

No. 290

XXVIII r.
istnienia.

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.20 gr.
Dla rob. 3.70 gr.
Odnoś. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5.20 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI,

Al. Kościuski 41.

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11—12

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Czwartek dnia 22 października 1925 r.

Z dwojga złego...

CZY NALEŻY SOBIE ŻYCZYĆ NOWYCH WYBORÓW?

W ostatnich czasach na łamach niektórych pism ukazały się artykuły domagające się narozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów. W tym duchu onegdaj na posiedzeniu sejmowym, podczas dyskusji nad expose prem. Grabskiego, przemawiał przedstawiciel Wyzwolenia, poseł Stolarski.

Czy jednak ewentualne spełnienie życzeń tych, którzy pragnęli nowych wyborów, byłoby celowe; czy przyczyniłoby się do nowego korzystniejszego dla społeczeństwa ukształtowania się stronnictw wewnątrz Sejmu; czy zostałaby stworzona większość na którejby się mógł rząd oprzeć i któraaby za ten czy inny rząd wzięła odpowiedzialność, czy wreszcie w obecnym czasie ciężkiego przesilenia ekonomicznego przeprowadzenie wyborów nie byłoby bardzo nieodpowiednim momentem i czy nas stać na ten duży wydatek. Oto kilka pytań nasuwających się przy rozważaniu tej kwestii.

Na jedno zgodzimy się wszyscy: skład Sejmu jest tego rodzaju, że śmiało można powiedzieć, że Sejm nie dorósł swego zadania. Wchodzi w grę dużo czynników szkodliwych dla państwa — ludzi obdarzonych małą dążą inteligencją, wykształceniem i dobrą wolą a dużą dążą demagogii, ambicji osobistych i chęci zysku.

Skład Sejmu nie odpowiada warunkom jakiebyśmy mu postawili i możnaby sobie życzyć jego zmiany, gdybyśmy mieli widoki, że może nastąpić zmiana na lepsze. Ale to — w razie przeprowadzenia nowych wyborów jest bardzo wątpliwe. Sejmowe przedstawicielstwo jest odzwierciedleniem wewnętrznego ustosunkowania społeczeństwa w kraju. Przez te dwa lata kadencji sejmowej stosunki nie bardzo się zmieniły, a raczej nie wiadomo czy się zmieniły na lepsze. Cyfra dorosłych analfabetów w kraju jeszcze nie zdążyła się tak szybko zmienić, by mogła grać jaką rolę w decyzjach nieoświeconych mas ludu, z drugiej strony agitacja partyjny radykalnych, ma ułatwione zadanie ze względu na ciężkie przesilenie ekonomiczne lat ostatnich, co zawsze stanowi podatny grunt dla demagogii.

W warunkach takich jak obecne stronnictwa umiarkowane nie mogą liczyć na korzystne dla siebie wyniki. Jeżeli w obecnej chwili w Sejmie nieda się stworzyć większości ze stronnictw prawicowych, względnie prawicowo-centrowych to temwięcej można przy puszczać, że nowy skład Sejmu również nie byłby zdolny do wyłonienia z siebie takiej większości. Przeciwnie, można mieć obawę czy nieumarkowane stronnictwa radykalne nie doszłyby do władzy, wprowadzając nową erę moralczewszczyzny.

Przeprowadzenie wyborów kosztuje

bardzo wiele pieniędzy, zarówno Skarb Państwa jak i społeczeństwo, które musi łożyć na fundusz agitacyjny poszczególnych stronnictw. W obecnej chwili ani państwo ani społeczeństwo nie jest w stanie pozwolić sobie na taki duży wydatek, nota bene o wątpliwych dla kraju korzyściach.

Sejm znajduje się w stanie śpiączki lub niemocy. Rządy sprawuje premier Grabski bo Sejm nie potrafi wyłonić z pośród siebie większości. Stronnictwa nie chcą brać na siebie brzemienia rządów, w takim niekorzystnym dla Państwa momencie, nie chcą brać za te rządy odpowiedzialności.

Grabski jest dyktatorem bez specjalnych pełnomocnictw, tylko że oprócz dyktatury skarbowej nigdzie więcej nie zaprowadza rządów „silnej ręki”. A jednak należałoby się zastanowić czy właśnie ktoś obdarzony silną wolą i silną ręką nie byłby powołany do pro-

wadzenia rządów w Polsce.

Ustrój polityczny Polski jest niewątpliwie bardzo postępowy, demokratyczny, nowoczesny. Wzorowaliśmy się na najlepszych wzorach ustrojów parlamentarnych Francji czy Belgii. A jednak — jak wyżej powiedzieliśmy odnośnie do składu naszego parlamentu — jeszcze nie dorosiliśmy do tak nowoczesnych i postępowych wzorów. Niski poziom oświaty, długoletnie przebywanie w niewoli nie wpłynęły korzystnie na nasze zdolności parlamentarne.

Kryzys parlamentarny, jest choroba którą w obecnym czasie przechodzą zarówno młode demokracje jak i stare monarchistyczne państwa. W silnym rządzie dyktatorskim znajdują ratunek Włochy, (Mussolini), Hiszpania (Primo de Rivera) Grecja (Kondurotis), Węgry (Horthy), Persja (Rheza-Chan).

Nie należy sobie życzyć w Polsce nagłych przewrotów, jednakże ujęcie przez tego czy innego premiera w silne ręce steru rządów mogłoby być dla państwa zbawienne.

Po zmianie zespołu Sejmowego nie bardzo zbawionego nie możemy sobie obiecywać.

Fm.

Skandal sądowo-śledczy.

SŁYNNY KOMUNISTA JULJAN LESZCZYŃSKI PO ROKU ZACHOWANEGO INCOGNITA UCIERA POD WŁASNĄ FIRMA.

W Warszawie w ubiegły poniedziałek zaszedł wypadek, który zaniepokoił całą opinię publiczną, zwracając jej uwagę na lekkomyślne postępowanie władz sądowych i policyjnych w stosunku do tzw. przestępców politycznych. Sprawdzony do gmachu Sądu Okręgowego w Warszawie celem skonfrontowania go z pewnymi osobami jeden ze słynnych wodzów komunistycznych w Bolszewji „rodak” nasz komisarz Julian Leszczyński, podający się za Juljusza Laskowskiego — uciekł, a raczej zupełnie spokojnie opuścił gmach Sądu, przez nikogo nie zatrzymywany.

Wypadek obudził zrozumiałe zaniepokojenie wśród społeczeństwa nie tylko dlatego, że umknął z naszych rąk wybitny i zasłużony działacz na polu prześladowania i mordowania Polaków w Bolszewji, lecz również, że przy obecnym systemie traktowania tzw. politycznych więźniów wypadki podobne zdarzają się i będą się zdarzały.

Więźniem politycznym nazywa się każdego komunistę, każdego szpiega, bolszewickiego, każdego zwykłego mordercę, rabusia i podpalacza, który tylko przybył z Bolszewji. Więźniów politycznych traktuje się ze specjalnymi względami podczas śledztwa i w więzieniu. Dla wszelkiego rodzaju tych zbirów komunistycznych są w więzieniach specjalne udogodnienia jakich nie mają zwykłe przestępcy choćby nimi byli ludzie odpo- wiadający za zakłócenie spokoju publicznego. Więżniom politycznym nie nakłada się kajdan podczas prowadzenia ich przez miasto, i taki niebezpieczny przestępca, jak ów Leszczyński, w towarzystwie jednego policjanta idzie sobie przez całą rojną Warszawę a potem zostawiony samopas spaceruje po gmachu Sądu Okręgowego, no i wreszcie znika.

Roczny pobyt w więzieniu Leszczyńskiego i jego ucieczka to nie byłby taki skandal. Leszczyński — jeden z pięciu słynnych członków wyznaczonego w r. 1920 przez Sowiety Polskiego Rządu Rewolucyjnego — jako minister sowiecki, w roku 1924 zostaje członkiem Komitetu, który mu do-

rucza kierowanie ruchem rewolucyjnym w Polsce. Dla przeprowadzenia organizacji ruchu komunistycznego w Polsce Julian Leszczyński przyjeżdża w dniu 14 października 1924 roku do Polski. Przyjeżdża naturalnie drogą na Niemcy—Berlin.

W dniu przyjazdu zostaje aresztowany przez polską policję w Sosnowcu. Osadzony w więzieniu podaje się za Juljusza Laskowskiego. W styczniu 1925 roku policja otrzymuje wiadomość że czynione są starania o wykradzenie rzekomego Laskowskiego i na ten cel przeznaczona jest suma 16,000 złotych dla przekupienia służby, oraz, że rzekomy Laskowski — uwięziony za wścizgostwo tj. brak dowodów — jest słynnym Leszczyńskim. O tem za wiadomiamia się Min. Spraw Wewnętrznych. Dopiero w rok po uwięzieniu tego znakomitego komunisty on zostaje wysłany do Warszawy na konfrontację celem niezbitego ustalenia że Laskowski jest Leszczyńskim. W chwili gdy to nastąpiło Leszczyński najspokojniej opuścił gmach sądu i znika.

Naprawdę, to wielka ironja losu; mieć przez rok u siebie w gniazdku więźnia, którego głowę słusznie nam się należy i dopiero po jego ucieczce uświadomić sobie jaką stratę ponieśliśmy.

W związku z tą sprawą nasuwają się uwagi, że i w naszym sądownictwie coś jest w nieporządku.

W Sosnowcu prowadzi śledztwo sędzia śledczy Dymitr Przewłocki były dygnitarz sowiecki, który pracował razem z Leszczyńskim w komisariacie bolszewickim w Moskwie. Sędzia Przewłocki przez rok bada Leszczyńskiego i nie poznaje w Juljuszu Laskowskim swego koleżankę Leszczyńskiego.

W Warszawie powierzono badanie Leszczyńskiego sędziemu śleczemu żydowi Strancmanowi. Sędzia Strancman w tak subtelny sposób prowadzi badanie, że Leszczyński umyka z gmachu Sądu. Nawiasem należy dodać że sędzia śledczy żyd Strancman przed paroma miesiącami wstawił się tem w Warszawie że list do ks. kardynała Kakowskiego zadresował „Do pana Kakowskiego”.

Te dwie sylwetki sędziów prowadzących śledztwo w sprawie Leszczyńskiego dowodzą że w naszym sądownictwie dzieje się niezupełnie dobrze. Wciskają się tam indywidualna o niepewnej przeszłości, które wyrządzają i mogą jeszcze wiele złego wyrządzić wymiarowi sprawiedliwości.

Ucieczka Leszczyńskiego kompromituje organa śledcze prowadzące dochodzenie, i kompromituje tych którzy powinni odpowiadać za uniemożliwienie niebezpiecznym więźniom ucieczki.

Gaz to czystość, oszczędność, wygoda i higiena.

Dnia 20 października r. odbył się w Sali pokazów przy Sklepie Gazowni 2—gi pokaz gotowania na gazie.

Na kuchni 2—płom., t. zw. mieszczańskiej, ugotowano obiad na 6 osób w naczyniach aluminiowych piętrowych, mianowicie: zupę jarzynową, gulasz, kompot z jabłek i zagrzano równocześnie na tej kuchni 2 litry wody do zmywania naczyń przy zużyciu 272 litrów gazu. Ugotowanie tego obiadu kosztowało przy obecnej cenie gazu 10 złot. za 1000 st. sześć. (1000 st. sześć. równa się 28300 litrów.) —

9,6 groszy.

W osobnym piekarniku upieczono 4 kg. pieczeni cielęcej bez użycia tłuszczu, na co zużyto 1143 litry gazu. Koszt upieczenia wyniósł więc —

40,34 groszy.

Następnie w piekarniku kuchni szafkowej upieczono szarlotkę z jabłek z 500 gr. mąki przy zużyciu 418 litrów gazu, czyli za

14,75 groszy.

Na palniku kuchennym upieczono w aparacie francuskim „Le Prodigé” (nowość) babkę biszkoptową z 450 gr. mąki — przy zużyciu 126 litrów gazu, czyli za

4,45 groszy.

Koszt całego gotowania, smażenia i pieczenia wyniósł

68,14 groszy.

przy zużyciu 1959 litrów gazu.

Potrawy przygotowane na kilku kuchniach dlatego, żeby wykazać koszt przyrządzenia każdej potrawy oddzielnie. Rozumie się, że to wszystkie można przyrządzić na jednej kuchni szafkowej.

Wyniki gotowania zostały protokółarnie stwierdzone podpisami obecnych na pokazie

Najbliższy pokaz gotowania na gazie odbędzie się w wtorek dnia 27 października r. b. o godz. 5—ej po południu.

Bezpłatne bilety wejścia wydaje codziennie Sklep Gazowni, ul. Piotrkowska Nr. 40.

TELEGRAMY.

BUDOWA SKŁADÓW AMUNICYJNYCH W GDANSKU.

Gdańsk 21 października (aw)

Prace nad budową składów amunicyjnych polskich na Wester-Platte bardzo szybko postępują naprzód. Roboty dokonywane są, notabene bardzo solidnie, przez firmę „Zespół Budowlany” w Warszawie.

W dniu 9 bm. rozpoczęto prace wstępne około budowy składów. W dniu 16 bm. dokonano położenia kamienia węgielnego, czego dokonali pp. inż. Kertz i Wiktor Dichmann, w obecności przedstawicieli władz i zatrudnionych robotników. Obaj panowie wygłosili dłuższe przemówienia, w których podkreślili, że roboty dokoła budowy składów dokonywane są tylko ręką robotnika polskiego.

WZNOWIENIE PROCESU MURASZKI.

Sprawa Muraszki, zabójcy Bagińskiego i Wieczorkiewicza, rozpoczęta w sądzie Nowogrodzkim 28 sierpnia, wobec niestawienia się szeregu ważnych świadków, została wówczas odroczone.

Wznowienie procesu nastąpi dziś dnia 22 października w tymże sądzie Nowogrodzkim.

Minister Skrzyński przed komisją spraw zagranicznych.

Sprawozdanie z obrad locarneńskich.

Wśród znacznego bardzo udziału członków wszystkich klubów sejmowych. rozpoczęło się wczoraj o godz. 11 przed południem posiedzenie komisji spraw zagranicznych pod przewodnictwem pos. Debskiego.

Przewodniczący udzielił od razu głosu p. ministrowi Skrzyńskiemu, który na wstępie zwraca uwagę, iż konferencje w Locarno i jej wyniki charakteryzuje najlepiej protokoł końcowy, podpisany przez Polskę i 6 innych państw europejskich, który brzmi jak następuje:

„Przedstawiciele rządów: niemieckiego, belgijskiego, brytyjskiego, francuskiego, włoskiego, polskiego i czechosłowackiego, zgromadzeni w Locarno w dniach od 5-go do 16-go października 1925 r. w celu wypracowania wspólnej zgody środków dla ochrony pokojowych swych narodów od klęski wojny i opracowania sposobów załatwienia pokojowego sporów wszelkiego rodzaju, które ewentualnie mogłyby powstać między niektórymi z nich, udzielili swej zgody na projekty dotyczących ich traktatów i konwencji, które opracowane w ciągu niniejszej konferencji, odnoszą się wzajemnie jedno do drugich.

Traktat między Niemcami, Belgią, Francją, Wielką Brytanią i Włochami (Aneks A.)

Konwencja arbitrażowa między Niemcami a Belgią (Aneks F.)

Konwencja arbitrażowa między Niemcami a Francją (Aneks C.)

Traktat arbitrażowy między Niemcami a Polską (Aneks D.)

Traktat arbitrażowy między Niemcami a Czechosłowacją (Aneks E.)

Akty te, już teraz parafowane „non varietur”, będą nosiły datę dzisiejszą, a Przedstawiciele Stron zainteresowanych zobowiązują się spotkać w Londynie 1 grudnia, aby przystąpić w ciągu tego samego zebrania do formalności podpisania aktów, ich dotyczących.

Minister Spraw Zagranicznych Francji podaje do wiadomości, że w wyniku projektów traktatów arbitrażowych wyżej wymienionych, Francja, Polska i Czechosłowacja ustaliły również w Locarno projekty umów, mających na celu zapewnienie sobie wzajemnie dobrodziejstwa wspomnianych traktatów. Umowy te będą złożone w Lidze Narodów zgodnie z przepisami, ale już teraz pan Briand daje do dyspozycji państw reprezentowanych kopje tych umów.

Sekretarz Stanu dla Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii proponuje, aby w od powiedzi na pewne żądania udzielenia wyjaśnień odnośnie do artykułu 16 Paktu Ligi Narodów, przedstawionego przez Kanclerza i Ministra Spraw Zagranicznych Niemiec, wystosować do nich pismo, którego projekt dołącza się również przy niniejszym (Aneks F.) w tym samym czasie, kiedy będzie załatwiana

formalność składania podpisów aktów wyżej wymienionych. Propozycja ta została przyjęta.

Przedstawiciele Rządów reprezentowanych na konferencji wyrażają swe stanowcze przekonania, że wejście w życie tych traktatów i konwencji przyczyni się wielce do wprowadzenia odprężenia moralnego między narodami, że ułatwi ona w wysokim stopniu rozwiązanie wjełu zagadnień politycznych i ekonomicznych, zgodnie z interesami i uczuciami narodów i że umacniając pokój i bezpieczeństwo w Europie, pozwoli ono przyspieszyć w sposób skuteczny rozbrojenie, przewidziane w artykule 8-ym Paktu Ligi Narodów.

Zobowiązują się oni udzielić swego szczerego poparcia pracom już rozpoczętym przez Ligę Narodów, a odnoszącym się do rozbrojenia, i poszukiwać ich urzeczywistnienia w drodze ogólnego porozumienia.

Locarno, 16 października 1925 r.

(—) Dr. Luther, Stresemann, Emil Vandervelde, Arist Briand, Austen Chamberlain, Benito Mussolini, Skrzyński, Dr. Benesz.

Otóż, co się tyczy przede wszystkim znaczenia paktu nadreńskiego, należało przypomnieć, że Francja otrzymała już w r. 1919 rekojmie bezpieczeństwa nad Renem od Anglii i Ameryki.

Ostatnia wycofała się ze spraw europejskich — zobowiązanie Anglii trwa atoli po dzień dzisiejszy, od lat 5-tu i dziś dopiero stało się urzeczywistnione. A więc pakt nadreński nie jest niczym nowym, bo tkwi w traktacie Wersalskim.

W stosunku do Polski, pakt nadreński otrzymuje znaczenie przez to, że nie ustanawia barjery między Francją a resztą Europy. Pakt Nadreński, powołując się na art. 16 paktu Ligi, daje Francji podstawy wkroczenia w razie, gdyby Niemcy zaatakowały Polskę. Wkroczenie to następuje na zasadzie własnej oceny sytuacji przez Francję.

W innych dopiero punktach paktu nadreńskiego wchodzi w grę decyzja Rady Ligi Narodów.

Pakt nadreński umożliwił dalej zgłoszenie wznowionego sojuszu polsko-francuskiego w Lidze Nar. Sojusz ten — został tym razem mocniej sformułowany, niż poprzednio, gdyż zobowiązuje Francję do pomocy i asystencji Polsce w razie napaści ze strony Niemiec.

Najważniejszym momentem w strukturze umów lokarneńskich jest przyjęcie idei arbitrażu z protokołu genewskiego.

Protokół genewski zawiera właśnie te idee i na niej się opierał. Przeszła ona obecnie do systemu paktów, zawartych w Locarno.

Po tych wyjaśnieniach posiedzenie zostało bez dalszej dyskusji zamknięte.

Poco Steiger potrzebował uciekać, skoro był niewinny.

Jeszcze jeden świadek, który agnoskował żydowskiego bombiarza.

Lwów 21 października (pat)

Na dzisiejszej rozprawie świadek Wojciech Jądro, listonosz, b. posterunkowy policji zeznał, że stał pod kawiarnią „de la Paix” i widział znajdującego się naprzeciw na chodniku ulicy Legionów Steigera w płaszczu gumowym, w jasnym kapeluszu i w okularach. Kiedy padła bomba pobiegł za Steigerem, który począł pierwszy uciekać i wbiegł w bramę przy ulicy Legionów, gdzie go aresztowano. Inni świadkowie nie zeznali nic specjalnego. W czasie rozprawy zabrał głos adw. dr. Löwenstein i oświadczył, że w niedzielę 10 października zwróciła się do niego p. Maria Narschowa, żona b. podpułkownika armii austriackiej i zeznała, że zarówno ona, jak i mąż jej, jako też znajdujący się u niej chwilowo krewni widzieli z kamienicy Nr. 9 na Placu Mariackim, jak bomba wyleciała nie z

tego miejsca, które podali świadkowie, lecz z okna drugiego piętra. Świadek ten miał oświadczyć pp. Löwensteinowi, że nie chce mieszać się do rozprawy, lecz obecnie sumienie nakazuje mu zgłosić się do sądu i prosi, aby Löwenstein postawił wniosek o jego przesłuchanie. Prokurator Hryniewicki zauważył, że wiadomość ta jest zupełnie nowa. Przesłuchanie świadków w liczbie kilkudziesięciu złożyli stanowcze zeznania w sprawie miejsca skąd padła bomba. Jednakowoż prokurator oddaje decyzję w tej sprawie Trybunałowi, stawia jedynie wniosek, aby przesłuchano wzmiankowanych nowych świadków, dopiero po przesłuchaniu tych świadków, którzy zostali powołani do rozprawy. Trybunał oświadczył, że poweźmie decyzję później. Rozprawa trwa dalej.

ZAJŚCIA NA GRANICY GRECKO-BULGARSKIEJ.

Ateny 21 października (pat)
W związku z wczorajszymi zajściami na granicy grecko-bulgarskiej, rząd ateński wystosował do rządu bułgarskiego notę, domagającą się całkowitego zadośćuczynienia za nieusprawiedliwiony atak, ukarania winnych i odszkodowania dla rodzin zabitych żołnierzy i oficera greckiego, nadto wojska greckie otrzymały rozkaz wtargnięcia na terytorjum bułgarskie i zajęcie Etrypsji, głównego ośrodka komiandzów.

W GORĄCEJ KRWI SKAPANI.

Ateny, 21 10 (pat)
W związku z wypadkami na granicy rząd grecki wysłał do rządu bułgarskiego ultimatum, domagające się odszkodowania w wysokości 2 milionów franków francuskich i ukarania winnych. Ustalony przez ultimatum termin odpowiedzi upływa po 28 godzinach.

ZACIEKŁY TOWARZYSZ.

Rzym, 21 10 (aw)
Urzędowa agencja włoska gorąco podkreśla niezadowolenie, jakie wywołało w całych Włoszech zachowanie się Vanderveldego, który jeden zśród wszystkich członków konferencji w Locarno wstrzymał się od złożenia wizyty Mussoliniemu. „Epoca” podnosi, że zachowanie się Vanderveldego wpłynęło w sposób bardzo ujemny na stosunki włosko-belgijskiej.

PRETENSJE LITWY DO KŁAJPEDY W ŚWIETLE FAKTÓW.

Gdańsk, 21 10 (aw)
„Danziger Neueste Nachrichten” donosi o wielkiem zwycięstwie przy wyborach w Kłajpedzie. Pismo stwierdza, że wybory obecne dowiodły, iż w Kłajpedzie jest silny, jednolity front niemiecki gdyż na listy niemieckie padło 15,337, zaś na listy litewskie tylko 491 głosów. W ten sposób — jak dodaje dziennik — nie może być wogóle mowy o jakiegokolwiek autonomji dla litewskich obywateli w Kłajpedzie.

BEZPŁODNA KONFERENCJA.

Lugano, 21 10 (pat)
Na żądanie ministra Wasilewskiego rozszerzenie pełnomocnictw delegacji litewskiej na sprawy kolejowe delegat litewski Szaulis odpowiedział w dniu wczorajszym pisemnie w sposób wymijający, potwierdzając oświadczenie złożone w komisji komunikacyjnej przez delegację litewską o braku takich pełnomocnictw. Nie dał on jednak w sprawie rozszerzenia tych pełnomocnictw wyraźnej odpowiedzi.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 21 października.
WALUTY I DEWIZY.

- Belgia 27,35
- Holandja 241,25
- Londyn 29,06
- Nowy Jork 5,98
- Paryż 26,55
- Praga 17,80
- Szwajcaria 115,62
- Wiedeń 84,60.

Dziś Paryż miał tendencję słabszą — poza tem nie było większych różnic. Dewiz zagranicznych sprzedano w obliczeniu na dolar za przeszło 400,000. Dolar gotówkowy uzyskał całkowite pokrycie po kursie 6.06—6.07; w obrotach pozagiełdowych płacono 6,07 i pół zł. Ruble złote w żądaniu 3,12, w płaceniu 3.10 zł.

PAPIERY PROCENTOWE.

6 proc. poz. konwersyjna 70,00; 6 proc. poz. do larowa z 1920 r. 64,75 (zł 387,20 i pół); 10 proc. poz. kolejowa 85,00; 5 proc. poz. konwersyjna 43,50; 4 i pół proc. L. Z. ziem. przedw. 16,50; 5 proc. L. Z. m. Warszawy prz. dw. 15,80; 5 proc. L. Z. Warszawy złotowe 26,25; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy złote 24,00; 6 proc. obligacje Warsz. 1915—16 r. 9,00.

AKCJE.

Bank handlowy 3,00; zachodni 1,25; Spiess 2,00; Siła i światło 0,17; Częstocice 1,05; warsz. Tow. fabryk cukru 1,75; Firlej 0,23; Łazy 0,10; No Bel 1,25; warsz. Tow. kopalni węgla 1,42; Fitzner 1,40; Lilpop 0,53; Modrzejów 2,30; Norblin 0,75; Ostrowieckie 4,50; Parowozy 0,30; Rudzki 0,84; Sta rachowice 1,14; Zieleniewski 9,80; Zyrardów 6,10; Borkowski 0,75.

Z papierów państwowych jedynie 6 proc. pozyczka dolarowa trzymała się dziś mocno. Listami zastawnymi ziemskimi i miejskimi interesowano się dziś zokolwiek więcej Drzy nie-

Plotki o podróży Cziczeryna do Paryża.

Prosił Brianda o rozmowę, czy nie prosił?

Paryż, 21 10 (pat)
„Petit Parisien” donosi, że Cziczeryn w czasie swego pobytu w Berlinie zwrócił się pisemnie do Brianda z zapytaniem, czy będzie mógł w najbliższym czasie odbyć z nim narady.

Briand odpowiedział, że wobec tego, iż sowie ty uznane zostały przez Francję, nie nie sprzeciwia się przyjazdowi Cziczeryna do Paryża oraz ewentualnemu spotkaniu Brianda z komisarzem sowieckim spraw zagranicznych.

Dziennik dowiaduje się w związku z tem, że o ileby doszło do spotkania Brianda z Cziczerynem,

to ewentualne ich rozmowy nie miałyby charakteru jakichkolwiek rokowań, lecz ograniczyłyby się do nawiązania kontaktu i zwykłej wymiany poglądów w sprawach ogólnych.

ZAPRZECZENIE CZICZERINA.

Berlin, 21 10 (pat)
Biuro Wolffa ogłasza: Urząd prasowy ambasady związku sowieckiego w Berlinie donosi, że po dana przez dzienniki londyńskie i paryskie wiadomość jakoby Cziczeryn prosił Brianda o rozmowę w Paryżu — nie odpowiada wcale prawdzie. Cziczeryn nie uczynił takiego kroku.

Locarno - wstępem do „entente cordiale” między Anglią a Francją.

Prasa angielska o traktacie.

ZAMIERZONA PODRÓŻ DOUMERGUE'A DO LONDYNU.

Londyn, 21 10 (pat)
Jak donoszą pisma, poruszoną zostanie podobno sprawa oficjalnej wizyty prezydenta Doumergue'a w Londynie. Wizyta ta ma być uświęceniem wzmocnienia entente cordiale, osiągniętego w Locarno.

Londyn, 21 10 (pat)
We wtorek, dnia 20 bm., ogłoszono tu nieurzędowy przekład protokołu, przyjętego w Locarno oraz dołączonych do niego aneksów.

„Times”, omawiając powyższy traktat, zaznacza, że rząd angielski przeciwny był protokołowi genewskiemu, jako zbyt ogólnemu i dlatego dążył do ograniczenia ram paktu do terenu, na którym zawierania są najbardziej możliwe.

Zdaniem dziennika, gwarancja na zachodzie zapewni panowanie pokoju.

„Morning Post” stwierdza, że pakt locarneński zjawiał się bez błogostawieństwa Ameryki. Dziennik zaznacza, że pakt locarneński nie ma uniwersalnego charakteru protokołu genewskiego. Wiadoma jest rzeczą, że Francja i Belgja nie prowadzą polityki agresywnej. Jeżeli taki sam duch zapanuje w Niemczech, to pokój będzie zapewniony.

„Morning Post” nie wątpi, że Niemcy wstąpią do Ligi Narodów i wyraża zapatrywanie, że pokój zależny jest nie tylko od spisania protokołu, ale od przyjaznych nastrojów.

SAM SIĘ UZBRAJA, LECZ MYŚLI O ROZBROJENIU EUROPY.

Waszyngton, 21 10 (pat)
Prezydent Coolidge jest zdania, że zwołanie europejskiej konferencji w sprawie ograniczenia zbrojeń byłoby bardzo pożądaną. Prezydent wyraża również nadzieję, że pakt locarneński przyspieszy zwołanie takiej konferencji.

Z SEJMU.

Dalszy ciąg dyskusji nad budżetem.

Mówcy krytykują plan sanacyjny p. Grabskiego.

Warszawa 21 października (pat)
Pierwszy zabrał głos poseł Byrka imieniem „Piasta”.

Na wstępie poseł Byrka stwierdził, że konferencja w Locarno zmusza nas do stwierdzenia, że musimy skupić wszystkie siły, gdyż w wielu okolicznościach będziemy musieli liczyć tylko na własne siły.

Mówca to potwierdza, aczkolwiek przyznaje, że minister Skrzyński zrobił w Locarno wszystko, co się dało zrobić.

Przeszedłszy następnie do omawiania kryzysu gospodarczego i finansowego, poseł Byrka bardzo ostro krytykuje program gospodarczy obecnego rządu, któremu zarzuca optymizm i nieorientowanie się w sytuacji.

W dalszym ciągu swego przemówienia poseł Byrka omawia szczegółowo budżet, który kwalifikuje jako nierealny.

POS. THUGUTT NIE MA ZAUFANIA DO P. GRABSKIEGO.

Poseł Thugutt (klub pracy) podkreśla, że powaga chwili wymaga odłożenia wszelkich pomniejszych różnic i skupienia całej uwagi na główne dziś zagadnienie, to jest na zagadnienie gospodarcze.

Poruszając kwestje stabilizacji pieniądza oraz kwestje pożyczek zagranicznych, poseł Thugutt wytacza cały szereg warunków, którym winien odpowiadać minister skarbu.

W konkluzji poseł Thugutt stwierdza, że tym warunkom obecny minister skarbu nie odpowiada i z tego powodu zaufania dać mu nie można.

POWAŻNY WSTRZĄS GOSPODARCZY.

Poseł Stroński (Chrześcijańska Demokracja) przypomina, że pan Władysław Grabski, jako minister skarbu, przedłożył na po-

czątku 1923 roku program sanacji skarbu który miał być rozłożony na przeciąg trzech lat. Gdy pan Grabski został poraz wtóry ministrem skarbu odstąpił od tego stopniowego realizowania programu i poszedł drogą szybkiego wprowadzenia nowej waluty, wbrew ostrzeżeniom z różnych stron, przewidującym poważny wstrząs gospodarczy. W rezultacie tego obieg banknotów, emitowanych przez Bank Polski, zmalał od jego założenia z 500 milionów na 400 milionów, zapas walut, posiadanych przez tenże Bank Polski z 250 milionów — na 37 milionów złotych, zaś pokrycie banknotów z 60 pproc. na 45 procent. Drugim skutkiem było gwałtowne przejście od śmieśznie małych ciężarów podatkowych do bardzo znacznych. Życie gospodarcze nie nadążyło tej szybkości. Trzecią z kolei konsekwencją był fakt, że wysoki pieniądz sprzyja przywozowi, a utrudnia wywóz, czego dowodem jest 510 milionów deficytu w bilansie handlowym, który dopiero we wrześniu, po raz pierwszy w tym roku, okazał się czynny.

CIEŻKIE CHMURY.

W dalszym ciągu swego przemówienia poseł Stroński omawia wyniki konferencji w Locarno.

Mówca nie jest zadowolony z tych wyników i twierdzi, że ciężkie chmury gromadzą się w naszej polityce zagranicznej. Klub mówcy odnosił się z uznaniem do pracy ministra Skrzyńskiego, który był użyteczny dla naszego państwa, dziś jednak stał w niezgodzie z ministrem Skrzyńskim co do oceny układów, zawartych w Locarno.

Po przemówieniu pos. Żuławskiego (P.P.S.), dalsza dyskusja odroczone i następne posiedzenie naznaczone na jutro o godz. 11-ej rano.

zbyt obfitym materiale. W akcjach większe ożywienie. Najbardziej interesowano się wogółem cukrowymi i metalur-

gicznymi przy wyższości ich kursów. W obrotach pozagiełdowych za akcje Banku Polskiego płacono 56—55 i pół zł.

NA MARGINESIE

Pokłosie lokarneńskie.

Czytelnik wchłaniający w siebie z uwagą głosy zagranicznych dzienników, podawane następnie przez własną prasę, wykazuje nie zwykłą żywotność i odporność swego umysłu nie dostając „kręćka” podczas tego duchowego trawienia.

Gdzież szukać takiego śmiałka, który by oświadczył, iż po zestawieniu poszczególnych sądów o jednej i tej samej kwestii może wyrobić swe własne i jasno sprecyzowane zdanie?

Trudno zaiste po najpracowitszym nawet usunięciu waty, nasyconej rozgrzaną wazeliną dyplomatyczną kurtuazją — uirzeć i adro prawdy w nieskalanej nagości!

Taxis z egzaminowanym szoferem temu, kto po przeczytaniu onegdajszych dzienników, streszczających opinie zagranicy na temat konferencji w Locarno — pojmie, kto właściwie może być zadowolonym z wyników jej, a kto nie!

Wszyscy są zadowoleni — pisać o sobie! Wszyscy „na hoczku” sobie gratulują, a myśląc o drugich w duchu serdecznie się śmieją!

Prasa nieskrepowanie puszcza wodze swym myślom... francuskie dzienniki podają słowa Chamberlaina, twierdzącego iż traktat locarneński to triumf Brianda! Briand rewanżując się udowadnia dziennikarzom angielskim, iż pomyślne rezultaty — to jedynie zasługa Chamberlaina!

Niemcy gratulują sobie wyników konferencji — wynosząc, pod niebiosą Luthera i Stresemanna no, a my przecież też smutnej miny okazać nie możemy.

Cieszą się wszyscy! Min. Skrzyński podziwia i Brianda i Chamberlaina, ci gratulują mu zreczności, — a wszyscy trzej dobrze wiedzą, kto był „najzreczniejszym” i kto ma powody do prawdziwej radości!

Co za idylla! Francuski kartel lewicy przypisuje sobie zasługi, nacjonalści niemieccy wyłączają sobie! konserwatyści angielscy wołają: „to my”, — socjaliści belgijscy: „to nasza tylko robota”!

Faszyści podśmiechują się skoromnie. U nas niestety żadna z partii nie może nic o sobie powiedzieć!

I niechby teraz z tej kombinacji za sług międzynarodowych i międzystronnicterwowych nie uległa się nieczysta miłość i braterswo! Precz z pesymizmem!

Cieszymy się i my z ostatniego karnawału szwajcarskiego i niezdzierajmy masek z figurynek... one same spadną... bądźmy tego pewni!... **Hapa.**

Zagadkowa ucieczka komunisty.

ROLA SEDZIEGO ŚLEDZIEGO, ŻYDA STRANCMANA.

Ucieczka wybitnego komunisty Juliana Leszczyńskiego, dokonana w biały dzień — w okolicznościach bardzo niezwykłych — poruszyła opinie i wywołała niesłychane oburzenie.

Julian Leszczyński, należy do grona najwybitniejszych komunistów. Oceniając jego wielkie talenty organizatorskie i propagandowe wysłano go do Polski, aby podtrzymał słabnące szeregi komunistyczne i organizował szeregi III międzynarodówki na terenie Polski.

Po ucieczce Leszczyńskiego z sądu — tu i ówdzie usiłowano kwestionować tożsamość jego osoby. Widocznie komuś na tem zależy

Na podstawie informacji, jakie posiada my, sprawa nie przedstawia żadnych wątpliwości: wiezień, który zbiegł, jest Julianem Leszczyńskim znaną, grubą rybą komunistyczną. O tem, że tak jest — wiedzieli doskonałe władze śledcze, jak więc nazwać zamknięcie najelementarniejszych środków, niezbędnych w podobnej sytuacji? Dlaczego sprawę poprowadzono, tak, że Leszczyński z zadziwiająca łatwością mógł umknąć?

Sędzia śledczy z Sosnowca, który miał w rękę sprawę Leszczyńskiego, ostrzegł, aby wobec niebezpiecznego wieźnia zachować specjalne środki ostrożności.

Tymczasem — co się dzieje? Sprawę Leszczyńskiego przydziela się nieciakiem wybitnemu i doświadczonemu sędziemu, a pełniącemu tylko obowiązki sędziego śledczego i to do spraw rekwizycji Strancmanowi.

P. Strancman, jeden z żydów, wdzierających się energicznie i do sądownictwa polskiego zlekceważeni powierzone mu zadanie do tego stopnia, iż oddał wielką sprawę polityczną młodej panienci, aplikantce, stawiającej pierwsze kroki w swoim zawodzie.

Sędziom śledczym w wyjątkowych i jedynych wypadkach wolno sprowadzać wieźniów do swych kancelaryj. Normalnie — mają obowiązek przeprowadzać badania w więzieniu. Czyżby Strancman dlatego tylko nie zastosował się do istniejących przepisów, że mu się nie chciało udać do więzienia? Cała ta sprawa, nie wylaczając policjanta, czytającego gazete, gdy mu powierzono takiego wieźnia, wygląda niezwykle zagadkowo. Za wiele rzeczy zbiegło się na to, aby p. Julian Leszczyński, który między innymi odegrał wybitną rolę w straceniu ś. p. braci Lutosławskich, uszedł z matni.

Opinia polska oczekuje najenergiczniejszego śledztwa, wyjaśniającego wszystkie szczegóły i sprzeczności tej tajemniczej sprawy.

Ministerstwo sprawiedliwości komunikuje, iż w wyniku zarządzonego przez Prezesa Sądu Okręgowego dochodzenia służbowego, pełniący obowiązki sędziego śledczego Strancman został zawieszony w urzędowaniu, sprawa zaś jego, wobec cech przestępstwa służbowego, skierowana została na właściwą drogę.

Archiwum centrali młodzieży komunistycznej.

ARESztOWANIE MŁODYCH KOMUNISTÓW.

Stosownie do otrzymanych poufnych wiadomości warszawska policja polityczna, pod kierownictwem nadkomisarza Saka-rza, rozpoczęła obserwacje jednego z mieszkań w domu nr. 28 przy ulicy Pawiej w Warszawie. Po pewnym czasie obserwacja dała niezwykle wyniki. Wyśledzono, że zbierają się tam rozmaitego rodzaju komunisty i kolporterzy z kategorii t. zw. „techników” Centralnego Komitetu Związku Młodzieży Komunistycznej. W nocy 15 bm. dokonano rewizji, przyczem wśród wielu innych rzeczy wykryto całe archiwum Centrali młodzieży komunistycznej, okólniki najswieższe i rozkazy z Moskwy i listy Tomasza Dabala, w których zachęca do dalszej energicznej pracy i przesyła grubsze sumy. Znalezione również liczne pieczęcie Centralnego Komitetu Komunistycznego Związku Młodzieży oraz rękopisy mocno kompromitujące Związek Niezależnej Młodzieży „Zycie”, który się dotąd wypierał znajomości i łączności z komunistami.

Kto stał na czele organizacji? Na czele organizacji i całego archiwum stał 16-letni żydziak Rachmil Zambrowski, który już od dwóch lat figuruje, jako niebezpieczny agitator, pobierający duże kwoty od agentów zakordonowych. Zambrowski przyznał się, iż pracował nie tyle dla idei, lecz dla dużych pieniędzy, które mu pozwalała prowadzić hulaszczę życie. Prócz niego aresztowano także komunistę Juliana Gordona (żyda) Rynkowa 3. Gordon był główną sprężyną komunistyczną wśród młodzieży. On to wprowadził do Centrali Zambrowskiego i wielu innych. Przy Gordonie znaleziono bardzo obciążające go dowody. Wraz z Gordonem zatrzymano także Kraśztejną i Chaima Redlera. Wszyscy oni są starymi płatnymi agitatorami i kolporterami „bibuły”. Dalsze dochodzenie w tej ciekawej sprawie prowadzi sędzia śledczy drugiego okręgu, który osadził młodych, lecz obetuczających komunistów w więzieniu przy ulicy Dzikiej.

JUR.

30)

Światła i cienie.

Zoska pogratyła się w zadumie, a Frania wiążąc, że panienska jej nie zdradza najmniejszej ochoty do rozmowy umilkła i wyszła cicho z pokoju.

— Czyżby to była naprawdę jego żona? — myślała Zoska — Chyba nie! — odpowiadała sobie w duchu; gdyby tak było to napewno by wspomniał że jest żonaty. Muszę się spytać dziadka który z nim dzisiaj rozmawiał może on będzie coś więcej wiedział.

Postanowienie swoje wykonała podczas kolacji. Siedząc wraz z Kalinowskim przy stole odezwała się.

— Prawda dziadku jaka piękna jest ta pani, co była w kościele wraz z panem Olęckim.

— Bardzo ładna. Jest to, panie dobrodzieju, kuzynka Wirskiego.

— Kuzynka?

— Tak, mówił o tem, panie dobrodzieju Kazimierz.

— Bo ja słyszałam, że jest ona żoną pana Olęckiego.

— Ha! ha! ha! — roześmiał się Kalinowski — żona, pana Olęckiego a to dobre wszak wiesz, panie dobrodzieju, że Kazimierz nie jest żonaty. Cierpiam kto ci o tem mówił.

— Powiedziała mi to Frania.

— Zoska — przerwał staruszek ciotki, panie

dobrodzieju, zwykle babskie plotki. Niechaj ci czasami nie przyjdzie ochota powtórzyć tego Olęckiemu.

Zoska spojrziała ze zdziwieniem na Kalinowskiego.

— Bo jak żem wspomniał, panie dobrodzieju, o możliwości ślubu jego z tą piękną panią, to tak się oburzył, jak bym go do jakiej zbrodni namawiał.

Zoska uradowała się sama nie wiedząc z czego. Było jej przyjemnie, że Olęcki nie jest mężem tej pięknej pani, która na nią tak groźnie spogłą dała w kościele.

Nagle zastanowiła się — Czego ja się właściwie cieszę. Co mnie to może obchodzić, czy nie jest to dla mnie obojętnem czy pan Olęcki jest żoną tym czy też nie?

Starła się w siebie wmówić, że zupełnie nie interesuje ją Olęcki, lecz jej się to nie udawało — pomimo swej woli myślała o nim.

Kalinowski zauważył zadumę Zoski.

— O Olęckim pewnie myśli — powiedział w duchu — Byłbym bardzo zadowolony, panie dobrodzieju, żeby go wybrała za męża; z całego serca bym im pobłogosławił.

Tylko zdaje mi się, że Wirski coś około niej zaczyna się kręcić — Westchnął staruszek — Wolał bym Kazimierza niż Wirskiego — myślał ale nie chaj wybiera sama, nie będę, panie dobrodzieju, niewolił jej serca — postanowił staruszek.

— Czy pan Olęcki — ma zamiar nas odwiedzić spytała się Zoska, przerywając tok myśli Kalinowskiego

— Zapraszałem go, panie dobrodzieju, oraz pana Wirskiego; chciałem również zaprosić kuzynkę Wirskiego jednakże Olęcki nie poznał nas ze sobą, a przez niego nie wypadło mi jej prosić.

Usłyszawszy to Zoska ucieszyła się.

— Dobrze zrobił — myślała, — że nie zapoznał dziadka z tą piękną panią.

Wdzięczna też była mu w duchu, gdyż uchronił ją od zawarcia znajomości z Izą, której bała się instynktownie.

IV.

— Jedziemy dzisiaj do Kalinowa — zwrócił się Wirski do Olęckiego. Siedząc po obiedzie w gabinecie i delektując się wonnem „havana” — obiecał Kalinowskiemu, że go w najbliższych dniach odwiedzimy razem z tobą. Tymczasem dobiega już drugi tydzień jak byłem ostatni raz w Kalinowie, a ja przyrzeczenia swego jeszcze nie wypełniłem.

— Dobrze — odpowiedział krótko Kazimierz, odwracając się, gdyż nie chciał aby Wirski wy-czytał z jego twarzy jaką radość sprawiła mu ta propozycja.

Kilkakrotnie miał już zamiar pojechać do Kalinowa, Jednakże w ostatniej chwili, powstrzymał się; sam nie chciał jechać, a Wirskiemu nie śmiało proponować aby udał się wraz z nim.

— Dałem słowo, że nie będę przeszkadzać mu w konkurach o pannę Kalinowską — myślał w takich razach — a gdybym sam pojechał to Wirski mógłby pomyśleć że staram się o względy panny Zoski.

(D. u. a.)

WIADOMOSCI Z KRAJU.

REMONT BIBLIOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ.

k) Od dłuższego już czasu prowadzony jest gruntowny remont Biblioteki Jagiellońskiej, w ostatnich tygodniach roboty prowadzone są w tempie przyspieszonym. Jednocześnie z temi robotami prowadzona jest restauracja sal instytutu matematycznego, przeznaczonych na rozszerzenie Biblioteki. W odnowionym parterze zyska biblioteka 5 ubikacji, z których dwie będą mieścić zbiór inkunabułów (pierwsze książki, drukowane do XVI w.) i cymelji (rzadkie wydawnictwa XVI i XVII w.), oraz magazyn dzienników i czasopism; w pozostałych ubikacjach będą biura, oraz podręczna czytelnia pism. O rozszerzeniu czytelnicy Biblioteki Jag. niema na razie mowy.

Instytut matematyczny został przeniesiony do świeżo odnowionego gmachu b., szkoły przemysłowej u wylotu ul. Jagiellońskiej i Gołębiej. Zajął on sale II piętra, a na I piętrze zostały pomieszczone seminarja języka polskiego i języków słowiańskich. Parter zajęło T-wo Biblioteki słuchaczy prawa, oraz seminarjum ekonomiczne.

ZJAZD RZEMIEŚLNICZY.

k) Ostatnio odbył się we Lwowie powszechny zjazd rzemieślniczy województw wschodnich, na który przybyli również delegacie rzemieślnicze Wielkopolski — Obrady rozpoczęły się w sali ratuszowej. Zjazd zwołano celem omówienia katastrofalnej sytuacji rzemiosła w państwie. Mówcy wskazywali na brak opieki rządowej nad rekordzielami, konkurencję zagraniczną, nadmierne ciężary podatkowe i wykazywali, że ratunek rzemiosła leży tylko w silnej organizacji. Na wniosek delegata poznańskiego Juszczyka przeszedł jednomyślnie projekt zjednoczenia istniejących izb rekordzielniczych w jeden związek, obejmujący Wielkopolskę i Małopolskę.

STRAJK SPIEWAKÓW.

k) W operze poznańskiej zastrajkowały chóry żeński i męski, skutkiem czego Dyrekcja w ostatniej chwili odwołała przedstawienie premierowe „Madame Angot”, wzamian za co odegrane zostało „Wesele Figara”.

Strajk chórzystek i chórzystów wynika na tle zgłoszonych postulatów co do podwyżki płac, których miasto narazie uwzględnić nie mogło.

Mimo strajku, przedstawienia w operze odbywać się będą normalnie. Pertraktacje ze strajkującymi toczą się i spodziewać się należy, że osiągnięte zostanie całkowite porozumienie.

DAR KOLEJARZY.

(k) W niedzielę odbyła się w Dęblinie uroczystość przyjęcia przez władze wojskowe 4 samolotów, ufundowanych przez pracowników Radomskiej Dyrekcji Kolejowej. W imieniu ofiarodawców przemawiał prezes Dyrekcji inż. Krzeczowski, w imieniu wojska komendant dęblńskiego portu lotniczego, pułkownik Bielewski.

Zapowiedziany odlot aeroplanów na linie Dyr. Radomskiej do Zdobunowa i Strzemieszyc, nie odbył się ze względu na niesprzyjające warunki atmosferyczne. Odbył się tylko lot próbny jednego samolotu nad lotniskiem.

WL. REYMONT ZAWITA DO CZESTOCHOWY.

(k) W pierwszych dniach listopada znany komiśnik powieściopisarz polski i laureat nagrody Nobla Władysław Reymont przybędzie w swe rodzinne strony, odwiedzając wieś Chełmo, powiatu Radomskiego.

W drodze powrotnej twórca „Chłopów” zamierza odwiedzić także i Częstochowę, aby na Jasnej Górze złożyć hołd dzieckzynny Królowej Korony Polskiej.

KANALIZACJA W CZĘSTOCHOWIE.

k) Tow amerykańskie „Ulen and Co.” przyłączyło już do robót kanalizacyjnych i wodociągowych w kilku punktach miasta, dając zatrudnienie zgórą około 500 robotnikom. Poza robotami kanalizacyjnymi Tow. „Ulen and Co.” buduje w Częstochowie własną wytwórnię rur cementowych, których cena wyniesie o 40 proc. taniej od innych. Prace wiertnicze powierzone firmie z zagłębia bo rysławskiego „Perkens Mac-Intosh i Zdanowicz”. Całość robót rozłożonych na cztery lata.

Bezczelny napad.

STERORYZOWANY KASJER WRECYŁ NAPASTNIKOM 200 ZŁOTYCH I 700 DOLARÓW.

W biały dzień, w najruchliwszym punkcie Warszawy, dokonano onegdaj beczelnie śmiałego napadu rabunkowego.

O godzinie 3 i pół do kantoru wymiany Juliusza Dzierżanowskiego (Nowy Świat 64) wkroczyło dwu mężczyzn, w paltach z podniesionymi kolnierzami. Jeden stanął przy drzwiach, wyglądając na ulicę, drugi podszedł do kasjera p. Stanisława Lisiewskiego i zapytał:

— Czy pan ma dolary?

— Tak.

— To dawaj pan wszystkie.

Z temi słowy sięgnął po rewolwer, luźną skierował na kasjera i, zwracając się do inkasenta, p. Zygmunta Aleksandrowicza, dodał:

— A pan stój spokojnie, bo kula w lebi! Steroryzowany kasjer wręczył bandycie 700 dolarów.

Niezadowolony z łupu, napastnik pod groźbą rewolweru kazał sobie dać banknoty ułożone w paczkach na stole. W sumie około 200 złotych, poczem odezwał się, cedząc słowa:

— Nie ruszać się przez dziesięć minut, bo będę strzelał.

Ulokawszy pieniądze w kieszeniach, bandyci opuścili kantor, przeszli na drugą stronę ulicy, wsiedli do samochodu i odjechali.

Ochłonawszy z przerażenia, kasjer pobiegł co tchu do mieszczacej się w tym samym domu restauracji „Astoria”, gdzie o tej porze zwykle spożywa obiad p. Dzierżanowski.

Ujrzawszy pryncypała, zdał relację z napadu, poczem podał na pobliskie targowisko, w nadziei odszukania bandytów. Oczywiście, nic już nie wskórał.

O godzinie 4-ej na miejscu wypadku stanął naczelnik urzędu śledczego, p. Sonenberg oraz komendant policji — p. Czynnowski.

Zdołano ustalić, że w napadzie, oprócz dwu bandytów, którzy wtargnęli do kantoru, brały udział jeszcze dwie, lub trzy osoby.

Na godzinę przed napadem do kantoru przychodziła jakaś dama z kapeluszem opuszczonym na oczy. Twarz zasłaniała chusteczką, jak gdyby bolały ją zęby.

Nieznamoma sprzedała 5 dolarów. Śledztwo prowadzi I rejon Urzędu śledczego

Reymont w Warszawie.

LAUERAT NOBLA PISZE NOWĄ POWIEŚĆ.

Władysław Reymont powrócił do Warszawy i osiadł we własnym mieszkaniu, zbudowanym przez kooperatywę mieszkaniową przy ulicy Górnośląskiej.

Znakomity pisarz po uroczystościach wierzchosławickich, czuł się bardzo osłabiony i poddał się sześciotygodniowej, systematycznej kuracji klinicznej w Poznaniu.

Obecnie Reymont zabrał się już do pisania powieści, osnutej na tle życia Polaków w Ameryce. W planie tej powieści mieszczą się dwa wielkie obrazy życia miast amerykańskich, New Yorku i Chicago.

Czytelnictwo „Chłopów” rośnie, po nagrodzie Nobla, na całym świecie. W Paryżu kończy się druk drugiego i trzeciego tomu przekładu francuskiego, dokonanego przez p. Schoela. Przekład angielski prof. Dziewickiego rozchodzi się w dwóch wydaniach: new-jorskim i londyńskim. Amerykański wydawca Knopf sprzedał już „Chłopów” 40.000 egzemplarzy.

Bardzo pięknie i ciekawie wygląda pierwszy tom przekładu japońskiego, dokonanego przez p. Asazido Ka'o.

Odezwy komunistyczne na płycie „Niezanego Zolnierza”.

ARESZTOWANIE PARY KOMUNISTYCZNEJ.

Trzej wywiadowcy policji politycznej, przechodząc onegdaj około godz. 10 wiecz. ulicą Bielańską w Warszawie — spostrzegli w bramie jednego z domów oddawna poszukiwanego za wywrotową działalność młodzieńca ze Związku Młodzieży Komunistycznej.

Do bramy, w której stał obserwowany — weszła po chwili młoda kobieta, również znana komunistka — ujawszy młodzieńca pod rękę, poprowadziła go w stronę placu Teatralnego.

Tam para powtórnie weszła do bramy, gdzie młodzieniec wręczył swej towarzysze wyjęty z pod palta plik odezwy.

Kobieta starannie ukryła je pod futrem — poczem oboje śledzeni powędrowali dalej.

Komuniści doszli do Placu Saskiego i przy stanawszy przed płytą Niezanego Zolnierza, jeli coś szeptać do siebie.

Po chwili obserwowany młodzieniec schylił się, wyjął z pod palta pęk odezwy i rozpoczął rozrzucać je na płycie.

W tej chwili spadła mu na kark ręka wywiadowcy.

Para powędrowała do więzienia.

Zatrzymani nazwisk swoich i adresów wyjawiać nie chcą.

IV walny zjazd inspektorów szkolnych.

WYGŁOSZENIE SZEREGU CIEKAWYCH REFERATÓW.

Odbędzie się w Warszawie w dniach 25, 26 i 27 bm. Msze św. na intencje Zjazdu odprawi J. Em. Ks. Kardynał Kakowski w katedrze św. Jana o godz. 9 rano w niedzielę 25, poczem nastąpi otwarcie Zjazdu o godz. 11 w wiekiej sali Rady Miasta.

Program Zjazdu obejmuje szereg ważnych spraw, dotyczących szkolnictwa powszechnego w Polsce.

Referaty wygłoszą:

1) Prof. Józef Bojański: Nowe prądy w organizacji szkolnictwa zagranicą. 2) Wizyta tor Jan Hellman: Najnowsze dążenia w pedagogice. 3) Kurator St. Sobiński: Nauczanie historii w szkołach powszechnych. 4) Nacz. Wydz. Stan. Tynelski: i insp. Opala: Sieć

Szkolnictwa powszechnego w Polsce, jej realizacja i budowa szkół. 5) Dyr. Macierzy Szkolnej Józef Stemler i insp. Robak: Oświata pozaszkolna. 6) Insp. Zajaczkowski: Stosunki prawno-służbowe inspektorów szkolnych. 7) Insp. Teofil Szczerba: Doksztalcenie inspektorów szkolnych.

Pozatem program obejmuje sprawy organizacyjne Związku Inspektorów Szkolnych.

Obrady odbywać się będą pierwszego dnia w sali posiedzeń Rady Miasta, zaś 26 i 27 w sali Resursy Obywatelskiej, Krakowie-Przedmieście 64.

Biuro informacyjne Zjazdu mieści się przy ul. Marszałkowskiej 153, m. 6, tel. 308-58

ESKADRA CZESKA W WARSZAWIE.

(k) Onegdaj przed południem przybyła do Warszawy eskadra samolotów czeskich, złożona z 9-ciu aparatów. Dowodzą eskadrą generał Czeczka.

Miłych gości powitali na lotnisku mokotowskim przedstawiciele władz wojskowych z gen. Zaświatem oraz oficerami 1-go pułku lotniczego na

cele.

Po przemówieniach powitalnych, lotnicy czescy zostali zaproszeni do kasyna oficerskiego, 1-go pułku lotniczego na śniadanie.

Spodziewane jest przybycie jeszcze 2-ch aparatów czeskich, które z powodu burzy zatrzymały się: jeden pod Jedrzejowem, drugi pod Radosławem.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Wybrańcy fortuny.

DIOGENES W SKORZE SZEWCZA.

§) Na bruku berlińskim ogromna sensacja wywołała wiadomość wygrana ostatniej loterii państwowej padła na bilet zakupiony przez biednego strażaka berlińskiego.

Nikomiu nieznany, borykający się ze swą biedą strażak stał się w parę godzin bohaterem dnia, niemal pierwszą osobą w stolicy. Pod skromnym jego mieszkaniem jeli zatrzymywano się wspaniałe auta, z których wysiadali panowie z imponującymi tekami pod pachą i minami wielkich dygnitarzy. Do magali się oni wywiadów ze szczęśliwym zdobywcą olbrzymiej fortuny.

Byli to reporterzy największych gazet berlińskich. W ślad za nimi pośpieszyli fotografowie, pragnąc za wszelką cenę zdobyć dla swoich celów podobne wybrańca losu. Wieczorowa poczta tegoż samego dnia zasyła strażaka listami, które zawierały cały szereg projektów, planów, propozycji rozmaitych przedsięwzięć i interesów. Pewne bankrutujące, lecz bardzo znane „Two Akcyjny w Berlinie, odrzucając wszelkie „przesady”, ofiarowało mu w słowach pełnych szacunku fotel głównego dyrektora, zapraszając go oczywiście nie tylko do współpracy, lecz i wśrótudziału finansowego.

Wybrańca losu, skromny strażak, nie stracił jednak głowy. Zupełnie przytomnie, lecz lakonicznie odpowiadając na wszystkie zadawane mu pytania, pozwolił sfotografować się kilkanaście razy i przeczytał uważnie wszystkie zaadresowane do niego listy.

Odmówił jednak wszystkim.

Rozczarował wszystkich. Nie pragnie rozgłosu ani wielkich zysków. Chce, aby go zostawiono w świętym spokoju. Ma tylko trzy marzenia: Wychować dobrze swego syna jedynaka i dać mu staranne wykształcenie. Niech syn jego będzie w przyszłości wielkim, ale i uczciwym człowiekiem. Dla żony swej, wiernej towarzyszką niedoli pragnie nabyć skromną, lecz dostatnią fermę, w której będzie mogła pracować i żyć wśród umiłowanych kwiatów i zwierząt. A sam...

sam do końca dni swoich zostanie tylko strażakiem!

Zadnym dyrektorem, akcjonariuszem, kupcem, czy jeszcze tam czemś... nie, strażakiem! Pragnie jeszcze ulżyć niedoli swych dobrych towarzyszy i dopomoże niejednemu pozatem jednak ani myśli włączyć w jakąś inną skórę i żyć inaczej jak dotychczas.

Berlin rozczarował się zupełnie. Najmniejszej sensacji. Przy tej okazji gazetki niemieckie przypominają o innych „szczęściarzach”, których spotkał ten sam los.

Przed 20 laty, główna wygrana tej samej loterii zdobył najbiedniejszy szewc, zamieszkujący chałupę na przedmieściu Berlina. Dowiedziawszy się o swoim szczęściu, zawiesił powoli na haku granatowy swój fartuch, nie wykończył nawet zamówionej pary kamaszków, zamknął na kłódkę swój warsztat i wyjechał z całą liczną rodziną do swego miasta rodzinnego, do Hamburga. Tam zamieszkał w pierwszorzędnym hotelu, wynajął zamiast 3-4 numerów, jak by to zrobił przeciętny człowiek zamożny, 18 pokojów, 10 lokajów, i zaprosił do siebie w gościnę całą własną i żonę swą rozgależoną bardzo rodzinę. Codziennie urządza ucztę z muzyką. Szampa, piwo z butelek, ananasy, zjadano tużinami, wprowadzano frakasy ze wszystkich stron Niemiec. Bawiono się... całą duszą, a po 8 miesiącach szewc nie miał już ani feniga.

Wybrańca losu zapłacił skrupulatnie ostatni rachunek hotelowy, pożegnał całą swą rodzinę i nie narzekając ani smuć się, powrócił do swego warsztatu, włożył stary ceratowy fartuch, do ust włożył kilkanaście małych gwoździ i rozpoczął przerwaną od kilku miesięcy pracę.

Na wszelkie zaś zapytania a nawet karzące moralny sąsiadów odpowiadał lakonicznie:

— Nie żałuję... puściłem wszystko... ale za to żyliśmy całą gebą.

Kawalerski żart.

Z SALI SĄDOWEJ DO OLTARZA.

§) Niejaki Clint Money, młody i przystojny ziemianin ze stanu Oregon w Ameryce, słynął w fermach okolicznych jako wielki żartowniś, posiadający usposobienie wesołe i lubujący się w piątaniu bliźnim swym — figlów.

Pod wrażeniem jakiejś romantycznej historyjki, którą wyczytał pewnego dnia w gazecie, Money wpadł nagle na pomysł splekania takiego figla, o którym mówiliby długo i z podziwem. Historyjka wyczytana przezeń w dzienniku była następująca: pewna młoda i miła paniuszka, posiadająca umysł ogromnie romantyczny, postanowiła odnaleźć swego przyszłego małżonka w sposób niezwykły: zdecydowała się powierzyć swe przyszłe losy — butelce. Naczytała się tyle o tem, iż żalgi płynących okrętów wylawiają butelki z wody i chętnie czytają listy, które w nich znajdują.

Napisała więc czuły list, wyrażający całą go towość posłubienia natychmiast tego, do których rąk dojdzie to piśmo. Do listu dołączyła kilka swych fotografii, włożyła to wszystko do zwykłej butelki i wrzuciła w dzień wylży B. N., z nasyppu morskiego, w burzliwe fale.

Skutek był niespodziewanie szybki i pomyślny. W parę tygodni, butelkę tę wyłowili jeden z marynarzy, czyszczący okna dużego okrętu, który powrócił z długiej podróży naokoło świata.

Cała załoga nie wyłączając młodego kapitana (marynarze są tacy czuli na wdzięki niewieście) wpadła w zachwyty po przeczytaniu listu, a jeszcze bardziej po dokładnym obejrzeniu fotografii dziewczyny.

Pierwsza poczta morska przyniosła pomysłowej paniuszce aż 12 propozycji małżeństwa i 12 fotografii... wybrała najmilszy dla siebie... i odpisała. Kandydatem... okazał się sam kapitan okrętu.

Ślub młodej pary odbył się w terminie możliwie najszybszym. Taka była treść powiastki, przeczytanej w gazecie.

Pan Money był nią oczarowany.

Natychmiast napisał miły list podobnej tre-

ści, przyrzekł w nim ożenić się natychmiast z tą... którą los mu wybierze i przywiązawszy listek do szyi pocztowego gołębia — puścił go w świat.

Żart jednak zakończył się bardzo poważnie.

W kilka dni do mieszkańca młodzieńca zapukała młoda oryginalnej powierzchowności paniuszka. Zawodu biuralistka — i oświadczyła wręcz, że jest przeznaczoną mu przez los... narzeczoną.

Młodzieniec, ani myśląc się żenić, posłał natychmiast służącego do swych wesołych przyjaciół i w obecności nich, zaśmiewając się do łez, oświadczył: że był to tylko... kawalerski żart.

Panna nie dała się zbić z tropu, zmierzyla młodzieńców dumnym wzrokiem i opuściwszy mieszkanie pana Money, udała się natychmiast do adwokata, i podając wesołka do sądu „za niedotrzymanie obietnicy małżeństwa”, zażądała jako odszkodowanie za celowe zrobienie jej wielkiej przykrości — musy 20,000 dolarów.

Clint Money oczywiście odmówił wypłaty i sprawa poszła do sądu. Sala sądowa w Chicago stała się terenem niezwykle zaiste rozprawy. Sędziowie znaleźli się w wielkim kłopotcie, nie wiedząc, czyja właściwie trzymać stronę.

Tymczasem stała się rzecz nieoczekiwana.

Clint Money przypatrzawszy się zbliska swej przeciwniczce, która wywołała na sali sądowej furorę, broniąc dzielnie już nie tylko swej sprawy osobistej, lecz wogóle wszystkich swych sióstr przed napascią i głupimi żartami ze strony mężczyzny, — sam Clint Money, dumny dotąd ze swe go „figla” — poczuł nagle skruchę.

Nie dość na tem, dopiero teraz zauważył urodę i niezwykłą inteligencję dzielnej dziewczyny i zakochał się w niej na oczekaniu.

Ku wielkiemu też zdumieniu wszystkich obecnych, a przedewszystkiem samej przeciwniczki — oświadczył, że gotów jest ją posłubić natychmiast.

Panna jednak nie ustąpiła od razu, ale zażądała wpraw, aby koszt procesu poniósł p. Money jako kara za to, że opuścił do procesu,

Osobliwy oszust.

§) Liczny cech hochsztaplerów głowi się nad eksploataowaniem oraz to nowych dziedzin życia, by ciągnąć z tego zyski łatwe a pewne. Znamy oszustów „kinowych”, którzy uwadza kandydatki na Mary Pickford lub Lucy Doraine, obiecując je „wyrobić” w kunszcie filmowym. Są inni, którzy sprzedają naiwnym „genjalne wynalazki” za słoną cenę, obiecując nabywcy góry złota. Są tacy, którzy udają ministrów, polityków i księży indyjskich, bankierów, fakirow, telepatów itd.

Pierwszy jednak oszust aeroplanowy pojawił się dopiero przed rokiem a nazwa jego Karol Gligorin. Jego moc ten, mianujący się inżynierem, głosił wszędzie, iż zbudował olbrzymi aeroplan o sile 285 HP., którym zamierza odbyć lot naokoło ziemi. Zaczął w tym celu zbierać składki, a gdy go demaskowano w jednym mieście, przenosił się do innego. Tak grasował w Austrii, Jugosławii, Włoszech i Niemczech. Bezcelność swą, posunął tak dalece, że zapoznał się z Flettnerem, słynnym wynalazcą statku motorowego, oraz Ehenessem, konstruktorem transatlantycznego Zeppelina i miał odczyty z dziedziny aeronautyki w obecności tych fachowców. Oczywiście przy każdej sposobności naciągał porządnie naiwnych, którzy jakoś nigdy nie mogli oglądać naocznie jego „wynalazku”.

Osobliwego tego oszusta aresztowano nareszcie w Stuttgardzie.

Przeciwko sportom kobiecym.

§) Ordynariat biskupi w Linzu (Austria) głosił w sprawie ćwiczeń gimnastycznych panien i kobiet zameżnych następujący komunikat:

Kobiety i mężczyźni powinni odbywać ćwiczenia gimnastyczne oddzielnie; nauka gimnastyki powinna być udzielana przez osoby tej samej płci, co uczniowie; ubranie kąpielowe nie powinno być dopuszczone podczas lekcji gimnastyki; ćwiczenia nago powinny być zarzucone; ćwiczenia gimnastyczne dziewcząt powinny odbywać się tylko w lokalach i na placach niedostępnych dla publiczności; ćwiczenia popisowe i konkurencyjne dziewcząt należy zarzuć; gdyż wytwarzają często niekobiecy zamięłowania. Tyczy się to także Towarzystw kobiecych. Opinia publiczna była już nieraz w błąd wprowadzona, dobry smak uległ skazaniu, skromność obyczajowa nie tylko jest stepiona, lecz wprost unicestwiona, otwierając wrota zepsuciu moralnemu, przez nadużywanie gimnastyki, wspólne kąpiele i obcowanie wspólne. Nie tylko jednak obowiązkiem rodziców, ale i kleru, jest zwracanie uwagi na nowoczesny, pogański kult ciała.

Kobieta mężem.

§) „Magyarország” podaje co wiadomości o osobliwej aferze małżeństwa, w którym mąż był, jak się okazało, kobietą.

Młoda dziewczyna zawarła przed kilku laty znajomość z kelnerem. Ognisty młodzieniec niebawem ją posłubił. Naiwna, nieoświadczonego żona była z mężem w jak najlepszej zgodzie. Dopiero ciekawstwo kumoszki swem: „A jak tam?” „A co tam?” nasunęło jej po trzech latach pewność podejrzeń. Trafność ich udało się oczywiście stwierdzić ponad wszelkie powątpiewanie.

Wynik stąd proces rozwodowy pełen pikantnych epizodów. Rzekomy kelner nie mógł oczywiście zaprzeczyć, iż jest kobietą i będzie pociągnięty do odpowiedzialności za fałszerstwo dokumentów. Co najciekawsze wszakże, małżeństwo jego pobito gwałtownie zostało dziecieniem, dzięki mężowi, który żonie dał środek nasenny, a następnie sprowadził swego przyjaciela.

Bogaty uniwersytet.

§) Uniwersytet stanu Texas stanie się może najbogatszym uniwersytetem świata, gdyż na terenach jego odkryto źródła nafty.

Już dotychczas z szybów, wywiercanych na jego terenach, uniwersytet ma dochodu do stu tysięcy dolarów miesięcznie, ale projektowane jest wiercenie dalszych jeszcze szybów, które mogą dać dochody ogromne.

Należy przytem dodać, że uniwersytet sam eksploatuje swe źródła i zamienia się powoli na olbrzymie przedsiębiorstwo przemysłowe. Pod tym względem też będzie jedynym uniwersytetem na świecie, czy wszakże to zajęcie się zyskownym przedsiębiorstwem przemysłowym nie zaszkodzi stronie jego naukowej?

Wyspa nędzy.

§) Na oceanie Atlantyckim w pobliżu wybrzeża Wolnego Państwa Irlandzkiego i należąca do niego znajduje się wyspa Achill. Na wyspie tej większość mieszkańców chora jest na suchoty, lub cierpi na obłąkanie. O ile 85 proc. całej ludności nie została w najbliższym czasie wywieziona na stały ląd Irlandji, to grozi jej całkowite wymarcie. Wiadomość tę podaje angielski „Sunday Express”.

Współpracownik „Rzeczypospolitej”, który przed laty odwiedził tę wyspę stwierdza, że ludność jej zamieszkuje w okropnych warunkach sanitarnych chat, budowanych z kamienia, w których zamiast drzwi i okien, lub komina są tylko otwory. Głównym zajęciem mieszkańców jest rybołówstwo utrudnione przez burze na oceanie i brak odpowiedniego portu, pozatem prowadzone jest na wielką skalę potajemne picie wódki zwanej „poten”.

Skarby w zatopionym okręcie.

§) Przed trzema laty, 20 maja 1922 r., parowiec Tow. „Peninsular and Oriental Line” „Egypt”, płynący z Londynu do Bombaju, nalechany był w pobliżu brzegów Francji, pod Uskant, podczas gęstej mgły, przez parowiec francuski, „Seine”, i zatonał w ciągu dwudziestu minut.

Podróżnych uratowano, ale znajdują się na parowcu wielki skarb w złocie i srebrze poszedł na dno morskie.

Skarb ten składał się ze złota w sztabach, wartości 674.000 funt. sterl., z monet złotych, wartości 165.000 funt. sterl. i ze sztab srebra, wartości 215.000 funt. sterl. Razem przeszło milion funt. sterl.

Obecnie jednak wspomniane powyżej Tow. okrętowe zawarło umowę z przedsiębiorstwem francuskim „Union des Entreprises Saumarines”, które podjęło się wydobycie całego ten skarb z dna morskiego, choć rozbitny parowiec leży na głębokości 64 sażni pod powierzchnią morza.

Antysmityzm we Francji.

§) W tych dniach policja paryska dokonała obławy w jednej z kawiarni przy ul. Lafayette, gdzie gromadziła się od pewnego czasu czarna giełda handlu djamentami; handlarze dokonywali wielkich obrotów nie wykupując, oczywiście patentów i nie płacąc podatków. Zatrzymano 350 osób i odprawiono do komisariatu. Przy sprawdzaniu osobistości okazało się, że wśród zatrzymanych jest 16 niedawno naturalizowanych Francuzów, a reszta cudzoziemcy: Włosi, Turcy, Grecy i t. p., wszyscy jednak mówili żargonem.

KACIK DLA PAŃ.

Wesoła moda.

Czarny kolor stał się zupełnie niemodny. Dyktowane czarne sukienki, które jeszcze tak nie dawno były niezbędne w garderobie każdej kobiety, zostały usunięte.

Obecnie moda jest wesoła. Nie znosi ciemnych i ponurych barw. Od pantofelek do pończoszek począwszy wszystko utrzymane jest w tonach jasnych, barwnych i żywych.

Istnieją jeszcze, tak zwane suknie „czarne”, ale nazwane tak są chyba jedynie dla tradycji, bo niewiele w nich jest czarnego. Suknie te posiadają wprowadzone tło czarne, ale są tak obficie pokryte haftem najkolorowszym, że mieniają się wszystkimi barwami tęczy.

Modne są także sukienki z czarnego crepe de chine'u, pokryte aplikacjami w formie figur geometrycznych z tego materiału, ale w różnych i najbardziej jaskrawych kolorach. Suknie te są jednak bardzo niepraktyczne, gdyż po dwóch, trzech razach „opatrza” się łatwo i można je mieć w swojej garderobie tylko wtedy, gdy ma się duży wybór sukienek.

Z ciemniejszych barw modne zostały wszystkie rdzawe odcienie, aż do ciemnego brązu, szafirowo-stalowe we fiolecie wpadające, granatowe, jednak gładkie, a z jakimś kolorowym przybraniem.

Suknie pokryte szerokimi falbanami z koronami wracają do mody. Najbardziej jednak w dalszym

Co silniejsze: miłość czy głód?

CIEKAWY EKSPERYMENT ANGIELSKIEGO BIOLOGA.

§) Angielski biolog Fred Moss zrobił następujący eksperyment:

Kazał zbudować klatkę o 3 przedziałach. W przedziale większym umieścił kilka szczurów (samców), w przedziale mniejszym — kilka samic, w trzecim przedziale — żywność. Przedziały drugi i trzeci odwołane były płytka, naładowana elektrycznością. Na tę płytka musiał stanąć każdy samiec, jeżeli się chciał dostać z jednego przedziału do drugiego. Przed 27 godzin szczury próbowali bezskutecznie przejść do sąsiednich przedziałów. Wreszcie popęd stał się tak silny, że z 5 samców 4 skoczyło na naelektryzowaną płytę i dostało się do przedziału żywnościowego, a jeden tylko z nich wybrał przedział, w którym były samice.

Na tej podstawie ukul biolog tezę, że głód jest naogół silniejszy od miłości.

Ale to tylko dla samców!

Bo kiedy biolog w miejsce samców dał samice i kazał im wybierać między jałdłem a kawalerami — połowa z nich została pokarm i wybrała kawalerów.

Wobec takiego wyniku eksperymentu trzeba było zmodyfikować tezę, która teraz brzmi następująco:

U samców głód jest większy, niż miłość, a u samic miłość jest większa od głodu.

A zatem to, co powiedziała babcia do wnuczki, że do serca meża droga prowadzi przez żołądek — nietylko się sprawdza, ale zarazem i dowodzi, że nasze babcie są najzdolniejszymi biologami.

Antytytoniowa Liga.

WOJNA PRZECIWKO PALĄCEJ KOBIECIE.

§) W Niemczech powstała Liga, mająca na celu walkę z nałogiem palenia. Ponieważ zbyt silnie jest on zakorzeniony u mężczyzn, przeto kampania ta skierowana jest przede wszystkim przeciw palącej kobiecie.

Na jednym z posiedzeń Ligi powzięto rezolucję, w której wskazując na rozpowszechniające się szybko namiętnie palenie w świecie kobiecym — wezwano każdą „myślącą poważnie” niewiastę do obrony zdrowia ludności.

Na palenie, podobnie jak i używanie napojów należy patrzeć ze stanowiska higieny i gospodarstwa. Konsumpcja tytoniu przez kobiety wynosi 20 proc. ogólnej krajowej produkcji i z każdym dniem się zwiększa. W budżecie domowym stanowią wydatki na tytoń bardzo poważną pozycję.

Ta antytytoniowa Liga zwraca się do płci słabej, by zborowym wysiłkiem uzyskać przynajmniej zakaz palenia w publicznych lokalach i tramwajach.

Stan, w jakim się — jeśli chodzi o palenie — znajdujemy, nazwała Liga „barbarzyńską epidemią” lub „epidemicznym barbarzyństwem”.

Wrogowie tytoniu wezwali na pomoc armię agitatorów, którzy bardzo ostro występują przeciw palącej kobiecie. Lekarz w pismach wskazuje na szkodliwość używania nikotyny dla zdrowia kobiety i dzieci.

Ginekolog dr. Hofstaetter odwołuje się również i do próżności niewieściej i ostrzega przed spustoszeniami, jakie w krainie wdzięków weryfikotylna! Skóra twarzy, zapewnia uczony, traci swą naturalną świeżość, cera dostaje żółtawego tęnu, — ogień oczu zmniejsza: swą siłę, a z usteczek ginie zdrowy, różany kolor. Szkodliwie działa nie tylko na organy macierzyństwa.

Ten jeden już choćby fakt powinien wpłynąć na powstrzymanie się od palenia.

Dotychczas były przychodzące pokolenia zagrożone tylko ze strony ojcowskiej; palenie było prawie wyłącznie nałogiem mężczyzny i zdrowie nie przesiąknięte żadną trucizną ciało kobiety paraliżowało poniekąd grzechy ojców.

Grupa młodych ludzi zaproponowała zorganizowanie Ligi męskiej, której członkowie zobowiązałiby się żenić tylko z dziewczętami, nie pijącymi, nie palącymi, długie włosy noszącymi i nie malującymi swych ust.

Palenie i malowanie warg pozostaje w związku przyczynowym, gdyż nikotyna niszczy naturalną świeżość i słodycz ust. Z wszystkimi modnymi „nieobyczajami” u kobiet skończyć jest z daniem mężczyzny, a Ligi — cel ten sobie nakreślające, winny wyrastać wszędzie, jak grzyby po deszczu!

Jak leczyć sklerozę.

PRAKTYCZNE RADY DLA CHORYCH.

Prawie każdy z nas, gdy przekroczy pięćdziesiątkę, zaczyna narzekać na sklerozę, odnosząc najrozmaitsze objawy, spostrzegane u siebie, do niej i zależnie od usposobienia przestraszony, że to „już”, względnie pocieszając się, że to „tylko” skleroza.

Cóż to jest, skleroza (po polsku miażdżycza tętnic)? Jest to proces fizjologiczny, wywołany zużyciem się organizmu, a więc występujący normalnie w wieku podeszłym.

Tak jak wszystko w życiu po dłuższym czasie się psuje, tak i organizm ludzki zaczyna po pewnym czasie niedomagać, mimo, że nie ma w nim specjalnego stanu chorobowego.

Zaczyna się wtedy osadzanie wadna w ścianach tętnic. Tętnice tracą na elastyczność i dopływ krwi do wszystkich narządów jest utrudniony a to już wystarczyć do wywołania najrozmaitszych objawów. A więc bóle, kłócie „ściskanie” w okolicy serca, niepokój i „bicie” serca uczucie duszności, braku powietrza zawrotu i bóle głowy, szczególnie w skroniach; najrozmaitsze dolegliwości żołądkowe i jelitowe, szybkie męczenie się, ciężkie nogi (bardzo często skarga ze strony pacjentów) i t. d. i t. d.

Ochronić organizm w zupełności przed powstaniem sklerozy nie możemy, możemy jednak opóźnić jej wystąpienie a to przez odpowiedni tryb życia.

Nie ulega bowiem kwestii, że jest cały szereg czynników ułatwiających względnie przyspieszających sklerozę. Do tych należą

ciężki noszone, są hafty kolorowe, albo złote, jedwabne, z perełek, z koron, z włóczki, z wąziutkich wstążeczek — rozmaitość ich jest ogromna.

Pantofelki lakierowane czarne także nie są noszone do strojnych sukien. Używane są jedynie z tegoż — suknie materiału, albo też z lamy sz

przede wszystkim palenie i używanie alkoholu. Nikotyna i alkohol niszcza bowiem organizm, a to nietylko wtedy, gdy są używane w dużej ilości; nawet mierna konsumpcja odbija się niekorzystnie na zdrowiu.

Przyspieszają na rozwój sklerozy działają też poza ciężką pracą fizyczną, przejścia psychiczne i częsta irytacja: szałwinik i choleryk o wiele łatwiej ulegają sklerozie niż człowiek bardziej zrównoważony.

Jak się ma zachowywać człowiek, mający już sklerozę, by nie pogarszać swego stanu?

Obok unikania wżw. wspomnianych szkodliwości powinien uregulować jaknajbardziej swój tryb życia.

A więc przede wszystkim racjonalnie się odżywiać. W mniejszych ilościach a częściej (4-5) razy dziennie; zwłaszcza kolacja nie powinna być zbyt obfita.

Wypoczynek 8-10 godzinny w nocy jest konieczny, tak samo powinno się odpoczywać przed obiadem przynajmniej kwadrans i bezpośrednio po obiedzie.

Co do chodzenia to tu także umiarkowanie jest wskazane. Lekarstwo przeciwko sklerozie (dostępne częściowo bez recepty lekarskiej) należy używać tylko pod stałą kontrolą lekarza ordynującego aby się uchronić przed przykreimi niespodziankami.

Żyjąc higienicznie można doczekać się sędziwego wieku, niezakłóconego żadnymi dolegliwościami.

też lub kolorowej, a także czarne jedwabne ciemno-złotymi perełkami wyszywane.

Pończoski w dalszym ciągu jasne, do codziennych zaś sukienek, na zimę modne będą pończoski z grubej wełny z kolorowym, ale bardzo dyskretnym deseniem.

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Jakie przedsiębiorstwa handlowe będą płaciły niższy podatek obrotowy?

(-) Minister skarbu wydał ostatnio w porozumieniu z min. przemysłu i handlu rozporządzenie, obniżające stope podatku do 1 proc. od obrotów, osiąganych przez samoistne przedsiębiorstwa handlowe ze sprzedaży hurtowej następujących artykułów:

1) materiałów budowlanych, a mianowicie: obrobionego drzewa budulcowego i materiałów przemysłu tartaczego, podkładów i kopalniaków, cegły, wapna, cementu, dachówki, papy dachowej, blachy żelaznej i szyb okiennych;

2) worków;

3) narzędzi rolniczych, a mianowicie: plugów konnych, bron, sierpów, kos, grabi, kultywatorów, młóckarni, kieratów, wialni, siewczarni, żniwiarek, kosiarzek i sewników;

4) nawozów sztucznych;

5) surowców żelaza oraz żelaza i stali w sztabach, belkach i szynach;

6) przedzy wszelkiej wyrobu krajowego

7) tkanin wyrobu krajowego.

Rozporządzenie to ogłoszone zostało w nr. 106 „Dziennika Ustaw” z dnia 19 b.m. i posiada moc obowiązującą od dn. 1 września r.b.

Jak widać z wyszczególnionych wyżej towarów rozporządzenie to ma na celu, poza ulgami dla handlu, obniżenie cen materiałów budowlanych oraz pomoc dla rolnictwa przez obniżenie cen na narzędzia rolnicze.

PRODUKCJA ROPY BORYSLAWSKIEJ.

(-) Produkcja ropy boryslawskiej we wrześniu r.b. wyniosła 4425,83 cystern po 10 tonn, t. j. o 193 wagonów mniej niż w poprzednim miesiącu. Przeciętna dzienna produkcja ropy wyniosła 147,53 cyst., gdy w sierpniu było 148,97. Naturalny dość znaczny obecnie spadek produkcji nie był zwrócono wazony żadnym wydatniejszym dowierceniem nowych szybów i jedynie dzięki stosowaniu przez niektóre firmy, jak Premier i Fanto wygrzewania szybów, poprawiono produkcję szeregu szybów, poprzednio widocznie zarafinowanych. Dzięki temu nowemu sposobowi firma Premier wydatnie zwiększyła swą produkcję, bo prawie o 100 cyst., a Fanto pomimo znacznego spadku prod. na kopalni Pax, wynoszącego blisko 60 wag., utrzymało produkcję poprzedniego miesiąca.

CLA W GDANSKU.

(-) W dniu 17 bm. podpisano w Gdańsku protokół w sprawie wyrównania należności z tytułu rozcharunków z cel za lata 1923 i 1924. W ten sposób uregulowano w drodze porozumienia różnicę zdań powstałą na tle rozrachunków wpływów celnych, które były przedmiotem wielomiesięcznej korespondencji. Protokół podpisali przedstawiciele rządu polskiego, dr. Rasiński i przedstawiciel senatu w. m. Gdańska senator dr. Volkman.

NIEMA INFLACJI BILONU.

(-) Zgodnie z obowiązującymi ustawami dopuszczalna maksymalna ilość bilonu metalicznego i papierowego wynosi 351,5 milj. złotych (po 12 zł. na głowę przy 29,3 milj. ludności Państwa Polskiego).

Według wykazu skarbcza emisyjnego Banku Polskiego obieg bilonu i biletów zdawkowych na dz. 10 października r.b. — po potrąceniu zapasu znajdującego się w kasach skarbowych wynosił 308,128,000 złotych, tj. o 43,5 milj. zł. mniej, niż dopuszczają obowiązujące ustawy.

DOCHODY SKARBOWE.

(-) Zestawienie wpływów i wydatków państwowych za pierwsze 9 miesięcy r.b. w porównaniu z tymże okresem roku ubiegłego wykazuje wzrost dochodu, mianowicie 993,6 milj. złotych, gdy rok ubiegły dał za ten czas 764,3 milj. złotych.

Na zwiększenie dochodów tegorocznych wpływają przede wszystkim zyski z monopolii (o 97,2 milj. więcej, niż w roku ubiegłym); dalej cło przywozowe, (o 890,3 milj. złotych więcej); następnie cła opłaty stempowe ze zwyzką 31,2 milj. złotych i podatki pośrednie ze zwyzką 20,8 milj. zł. Natomiast podatki bezpośrednie łącznie z podatkiem

Waloryzacja i konwersja.

SPOSÓB PRZERACHOWANIA ZOBOWIĄZAN SKARBU PAŃSTWA.

(-) W Nr 105, „Dziennika Ustaw” uka zało się uzupełniające rozporządzenie min. skarbu „o sposobie dokonania przerachowania zobowiązań Skarbu Państwa oraz konwersji pożyczek państwowych”.

Według tego rozporządzenia pierwotni nabywcy 1) asygnat Rady Regencyjnej wypuszczonej po dn. 30 października 1918 r., 2) obligacji 5 proc. długoterminowej pożyczki wewnętrznej z r. 1920, 3) krótkoterminowej pożyczki wewnętrznej z r. 1920, 4) świadectw tymczasowych na wymienione obligacje, — którzy uprawnieni są do konwersji wymienionych obligacji lub świadectw na podstawie ustawy z dn. 20 lipca r. 1925 mogą wnosić zgłoszenia o przeprowadzenie dodatkowej konwersji nie później niż w 6 miesięcy od 15 października r. b., do Urzędu Pożyczek Państw. w Warszawie.

Do podania należy dołączyć: 1) obligacje lub świadectwa, 2) dowody nabycia lub zapisu wystawione przez urzędy, które odnośne czynności wykonywały, z dokładną datą kiedy skuteczniona została ostatnia przy ratach wpłaty, 3) deklaracja stwierdzająca, że przedłożone obligacje są te same które zostały nabyte i podająca czy i gdzie były lombardowane; o ile zaś były zastawiane należy dołączyć zaświadczenie instytu-

cji z podaniem daty umorzenia i zastawu jakoteż wysokości pożyczki, 4) dowody urzędowe, że za pożyczki płacono walutami pełnowartościowymi.

O ile nabywcy 5-procentowych obligacji krótko i długoterminowych z r. 1920 wpłacali na te obligacje asygnaty z r. 1918 wtni celem przerachowań tych ostatnich przedstawić kwity i wyciągi z ksiąg odnośnych instytucji.

Zysk na spadku waluty lombardowania obligacji obliczany będzie na podstawie skali podanej w § 2 rozporz. Prezydenta Rzecz. Polskiej z dn. 14 maja 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 42). W razie braku dowodów na datę wykupu uważać się będzie za wykupione je po 1 kwietnia 1921 r.

Przy skonwertowaniu podanych wyżej obligacji na 5 proc. pożyczkę konwersyjną uzyskują pierwotni ich nabywcy prawo płacenia obligacjami tej ostatniej szacunku przy zakupie gruntów państwowych oraz składania tych obligacji jako wadja i kaucji przy umowach i licytacjach rządowych.

Termin nadsyłania podań do Urzędu Pożyczek Państwowych w sprawie omawianej konwersji i waloryzacji upływa 31 grudnia 1925 roku.

Interesujące cyfry.

CENY W POLSCE I W NIEMCZECH.

(-) Z ogłoszonego w ostatnim numerze „Wiadomości Statystycznych” zestawienie cen hurtowych w Polsce i w Niemczech widzimy, że wskaźnik tych cen w sierpniu r. b. (przyjmując wskaźnik przedwojenny za 100) wynosił w Polsce 111,2 podczas gdy w Niemczech 137,9. Jeżeli przejdziemy do danych szczegółowych, to okaże się, że dla żywności pochodzenia roślinnego Polska miała w sierpniu wskaźnik 116,5. Niemcy zaś 96; dla żywności pochodzenia zwierzęcego Polska miała wskaźnik 151,5. Niemcy zaś 270,1; dla wyrobów włókienniczych Polska miała

wskaźnik 151,2. Niemcy zaś 270,1. Z zestawienia tego widzimy, że w Niemczech ceny artykułów przemysłowych wzrosły w porównaniu z cenami przedwojennymi w większym bez porównania stopniu, niż w Polsce, że natomiast ceny ziemiopłodów w Niemczech nie wzrosły w tym stopniu co w Polsce i są niższe nawet niż przed wojną. Dowodzi to, że w porównaniu do czasów przedwojennych, rolnik niemiecki otrzymuje za swoje wytwory względnie mniej produktów przemysłowych niż w Polsce.

Eksport węgla śląskiego.

POLEPSZENIE SYTUACJI WE WRZESNIU.

(-) Eksport węgla śląskiego we wrześniu dał naogół wynik pomyślny. Całkowita ilość węgla wywiezionego w tym miesiącu wynosiła 535 tys. tonn wobec 484 tys. tonn w sierpniu i 782 tys. tonn przeciętnego wywozu miesięcznego w pierwszym półroczu r. b. Jeśli zauważymy, że eksport węgla w pierwszym półroczu r.b. za wyjątkiem Niemiec wynosił 308 tys. tonn, to wyniki wrześniowe dają w tych samych warunkach 200.000 tys. nadwyżki eksportowej uzyskanej dzięki sta-

raniom rządu i inicjatywie kupieckiej, Zwyżka ta jest stosunkowo bardzo wysoka, z uwagi na b. niepomyślną koniunkturę na światowym rynku węglowym, jakie panują obecnie. Pewne zmniejszenie wywozu zaznaczyło się w stosunku do Czechosłowacji i Włoch, natomiast znacznie więcej wywieźliśmy do Gdańska w miesiącu sprawozdawczym niż w sierpniu, do Węgier, Austrii i Jugosławii. Rynki bałtyckie poza Gdańskiem nie wpłynęły na zwyżkę eksportu.

Ulgi dla podatników.

O ZNIŻENIE TARYF KOLEJOWYCH DLA PRZEWOZU WĘGLA NA KRESY.

(-) Izba Handlowa w Katowicach popierając wniosek Ogólnopolskiej Konwencji Węglowej zwróciła się do Ministerstwa Kolei o niżenie taryf wjazdowych na przewóz węgla kamiennego do województw wschodnich o 10 proc. Interwencja Izby ma na celu ułatwienie wysyłki węgla górnośląskiego na Kresy, którego transport przy do tymczasowym poziomie taryf obniża zdol-

ność konkurencyjną węgla wobec drzewa. Ponieważ stosunki takie nie pozwalają na zwiększenie pojemności wewnętrzznego rynku, co z ogólnych względów polityki węglowej jest bardzo pożądane, liczyć się należy z tem, że w razie uwzględnienia postulatu Izby przez Ministerstwo Kolei, zbity węgla na Kresach wzmoże się w znacznym stopniu.

biejącego 295 milj. złotych, to jest mniej o 5,4 milj. zł. niż w roku ubiegłym. Na podniesienie dochodowości monopolów wpłynęło między innymi wprowadzenie pełnego monopolu spirytusowego, który wykazał dotychczas czystego zysku 125,2 miliony złotych.

DROŻYZNA W NIEMCZECH.

(-) O wroście drożyzny w Niemczech świadczą stałe podnoszenie się wskaźnika kosztów utrzymania w miastach.

Według danych statystycznych, obejmujących 71 miast niemieckich wskaźnik kosztów utrzymania

nia wzrastał w nich jak następuje: maj 135, czerwiec 138, lipiec 143, sierpień 145, wobec 100 jako wskaźnika przedwojennego.

MALY KRAJ Z DUŻYM WYWOZEM.

(-) Sprawozdanie, ogłoszone przez duńską radę rolną, wykazuje, że w ciągu pierwszych 9 miesięcy roku bież. eksport masła przewyższył o 24 proc. pozycję przedwojenną wywozu tego artykułu. Eksport jej podwoił się w tym okresie, a eksport słoniny przewyższa z górną o 60 proc. wywóz przedwojenny.

ZYGZAKI

Kołysanka sejmowa.

Luli, luli, śpij mój Sejmie.
 Nam twój spokój drogi,
 Nikt ci we śnie nie przeszkadza
 Możesz spać czas mnogi.
 Luli Sejmie, śpij bo Grabski
 Rządu za Ciebie sprawia.
 Politykę zagraniczną
 Wiedzie Skrzyński hrabia.
 Śpij spokojnie, wszak wam posłem
 Placą regularnie.
 Jak czas przwidzie to dwiety
 Każdy z was zagarnie.
 Śpij mój Sejmie, drogi synku,
 Gdy cie sen już morzy
 Niechaj widmo głodnych braci
 We śnie cie nie trwoży.
 Śpij spokojnie dalej Sejmie
 Gdy cie sny ogarna,
 Przeszłość miałaś niezbyt dobra,
 Przyszłość masz też marna.

F.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Czwartek 22 października, Korduli P. M.
 Czytelnia Tow. Przewiać do Francji.
 Piotrkowska 103 (lewa of.) otwarta od 6-8 w

Wystawa malarstwa rzeźby grafiki. Czytelnia i audycje radiofon.		(Park m. Sienkiewicza, Otwarta od godz. 10-ej rano do 25 w.
---	---	--

WIDOWISKA.

Teatr Miejski „Nie-Boska Komedia” premi.
 Teatr Popularny „Kula u nogi”.
 Kino Luna „Kobieta o nieczystym sumieniu”.
 Kino Casino „Głosy samobójców”.
 Kino Reduta „W imieniu cara”.
 Kino Odeon „Człowiek na komicie”.
 Kino Grand-Kino „Wilki północy”.
 Kino Apollo „Piekielny karnawał”.
 Kino Spółdzielni Prac. Państwowych
 „Tancerczka”.
 Kino Dom Ludowy „Tragedja w Lourdes”.
 Kino Resursa „Gniazdo miłości”.
 Miejski Kinematograf Oświatowy
 „Tajemnica białej ciszy”.

Wiadomości bieżące

— „Jednodniówka Akademicka”.

Jak się dowiadujemy, podczas trwania „IV Tygodnia Akademika” — wydana została w formie gazety na terenie całej Polski „Jednodniówka Akademicka”.

„Jednodniówka” ma zapewnione najcenniejsze pióra współczesnych pisarzy i poetów, autografy wybitnych ludzi bogate ilustracje, fotografie fantów loteryjnych, krzyżówkę, z nagrodą i t. p. Będzie ona jednocześnie informować społeczeństwo o akcji „Tygodnia” i akademikach. Wydana w wielkim nakładzie około 100.000 egz. rozejdzie się po całym kraju, dotrze wszędzie, a że utrzymana będzie w tonie wesołym, wszystkich rozweseli, rozbawi i pobudzi do grania na Loterii Akademickiej.

„Jednodniówka” budzi stale zainteresowanie.

— Tragedja w Lourdes.

W kino-teatrze „Domu Ludowego” przy ul. Przejazd Nr. 34 od dnia 20 października zostaje wyświetlony wielce artystyczny obraz p. t. „Tragedja w Lourdes” — który ze względu na swą wysoce etyczne-religijną treść — bywa nawiedzany, przez tysiączne tłumy naszego miasta. Film dla młodzieży bywa poprzedzany prelekcją. W wieczorowych seansach biorą udział najpoważniejsze chóry: „Rebo”, „Jana”, „Harmonia” — co robi potężne

Łodzianki w lupanarach argentyńskich.

LIST OFIARY HANDLARZY ŻYWYM TOWAREM.

Przed kilku miesiącami miasto nasze objędziały jakieś tajemnicze samochody o których krążyły wersje, że należały one do handlarzy żywym towarem, gdy zdarzało się, że wysiadali z nich jacyś osobnicy i porwali dziewczęta jak to miało miejsce na ulicy Aleje Kościuszki.

Drugi wypadek porwania Sali Menkesówny na ulicy Konstytucyjnej nie był brany w rachubę, gdyż Menkesówna po trzech tygodniach zjawiała się w domu opowiadając, zresztą jak doniosły dzienniki krakowskie, (Ilustrowany Kurjer Krakowski), że nie wie jakim sposobem znalazła się pod Wieliczką, a pamięta jedynie jak jakiś pan wtoczył ją w auto.

Wypadek porwania Janiny Janickiej również nie może być brany w rachubę gdyż również w niewytłumaczony sposób znalazła ona się w lesie tomaszowskim skąd wróciła pieszo do Łodzi.

Pół roku minęło już od czasu, kiedy w niektórych zamiejscowych pismach ukazały się wzmianki w rubryce ogłoszeń, że poszukuje się kilkanaście miłych pańienek w wieku od lat 18 do 21 w celu przyjęcia kondycji na wyjazd.

Po wyjaśnieniu i warunki należy się zgłosić do hotelu, rolońja, Grand Hotel Savoy i Manteufel.

Łodzianki nie przywiązywały wielkiej wagi do tych ogłoszeń, lecz zainteresowała się nimi okolica, z której przyjeżdżały pańienki, chcąc mieć kondycję i więcej do domów nie wracały.

JAK WASIAKÓWNA WPADŁA W SIDŁA HANDLARZY.

Pod Rzgowem mieszka ubogi robotnik Józef Wasiak, który posyłał swą córkę Elżbietę do szkoły powszechnej, a ponieważ dziewczynka uczyła się pilnie na wniosek szkoły przyjęto ją do gimnazjum państwowego i Wasiakówna mając 18 lat ukończyła szkołę otrzymując świadectwo dojrzałości.

Gdy nadszedł kryzys przemysłowy i Wasiak stracił pracę, począł on czynić dzieciom wymówki, że winny już same na siebie pracować i znaleźć jakikolwiek zajęcie chociażby w innym mieście.

Pewnego dnia Wasiakówna przeczytała wyżej rzeczony ogłoszenie w gazecie i udała się do hotelu gdzie kondycję przyjęła.

Osobnik ów nazwiska, którego Wasiakówna

już nie pamięta, objaśnił ją, że wyjeżdżają do Francji, a ma już on przygotowany paszport, lecz na nazwisko Joanny Cortez, a ponieważ otrzymanie paszportu trwa zbyt długo przeto Elżbieta da mu swą fotografię i pojedzie do Francji na nazwisko Cortez.

Elżbieta naiwna córka wsi zgodziła się z chęcią na propozycję rzekomego kuzyna baronówny ponieważ posiadała tytuł baronówny polskiej mieszkającej pod Paryżem, gdzie rzekomy Tuńicki miał otrzymać tytuł barona, czy też markiza.

Przez dwa dni Elżbieta mieszkała w osobnym pokoju w hotelu, a następnie napisała list do rodziców, że wyjeżdża do Francji, i od tej chwili wszelki słuch o Elżbiecie Wasiak vel Joannie Cortez zaginął.

W dniu onegdajszym otrzymał robotnik Wasiak list od swej córki z Argentyny, w którym donosi mu ona, że znajduje się w domu publicznym postawionym na większej skali i tylko dziwnym zbiegiem okoliczności nie przyłapano jej w chwili gdy posyłała do domu list.

Wasiakówna donosi, że razem z nią w owym lupanarze znajdują się cztery łodzianki, które jechały razem z nią do Francji, a wszystkie są blondynki, gdyż tylko takie angażował kuzyn baronówny.

„SUMIENNY” URZĘDNIK CŁOWY.

Dalej Wasiakówna pisze, że na granicy francuskiej osobnik ów, który je angażował przy pomocy innych trzech ludzi nałożył im kaftany bezpieczeństwa, a podczas rewizji przedstawił się urzędnikowi celnemu jako dr. psychiatra okazując przytem papiery, a urzędnik nie zajrzał nawet do wagonu, gdzie leżały związane 4 polki a na krzyki jaki się z wagonu wydobywały otrzymał od osobnika swego odpowiedź, że są to furjatki.

Pociąg przybył do stacji morskiej w Marsylii i skąd branki zamknięte na dzień okrętu nie oglądały już świata, a przetransportowano je jedynie do lupanaru gdzie obecnie się znajdują.

Wszystko powyższe świadczy o szeroko zorganizowanej bandzie handlarzy żywym towarem, a władze bezpieczeństwa winny zająć się tą sprawą i wysświetlić czem zajmują się osobnicy przyjeżdżający do Łodzi z innych państw. (pap)

Roboty kanalizacyjne nie będą wstrzymane.

WYJAŚNIENIE MAGISTRATU.

W niektórych dziennikach wczorajszych ukazały się sprawozdania z ostatniego posiedzenia Komitetu budowy kanalizacji, zawierające szereg nieścisłych bądź też wręcz niezgodnych z prawdą informacji.

Co się tyczy meritum sprawy, t. zn. rzekomego zamiaru zupełnego wstrzymania robót kanalizacyjnych, należy na wstępie podkreślić, że nawet dla laika jest rzeczą oczywistą, iż przy obecnym stanie

pogody o dalszym prowadzeniu robót kanalizacyjnych w pełnym zakresie mówić w żadnym wypadku nie można.

Alarmujące informacje o przerwaniu robót wstrzymaniu robót kanalizacyjnych są całkowicie nieuzasadnione, a nawet dla interesów miasta szkodliwe, przebieg zaś i postęp tych robót każdy nieuprzedzony obywatel naszego miasta może bez wysiłku stwierdzić naocznie.

Było biuro, czy nie było?

WOJEWÓDZTWO MÓWI „TAK”, A MAGISTRAT „NIE”.

Z Magistratu otrzymaliśmy następujący list: W związku z artykułem „Rozwoju” (283) p. t. „Zarząd Miasta na cenzurowanem”, w którym między innymi wspomniano, jakoby w Wydziale Oświaty i Kultury istniało „odrębne biuro Komisji Teatralnej”, — Magistrat m. Łodzi uprasza Sz. Redakcję o opublikowanie poniższych wyjaśnień:

W Wydziale Oświaty i Kultury samodzielne „biuro Komisji Teatralnej” nie istniało i nie istnieje, gdyż wszelkie sprawy Komisji załatwiane są przez biuro Oddziału Kultury i Oświaty Pozaszkolnej. Oddzielnego urzędnika do spraw teatralnych niema, co łatwo stwierdzić, przejrzawszy obowiązujący statut organizacyjny Wydziału Oświaty i Kultury.
 Prezydent
 M. Gynarski.

Pomieszczając powyższe oświadczenie Magistratu jednocześnie zapytujemy, co to znaczy, w protokole sporządzonym przez Wojewódzką Komisję Instrukcyjną (str. 9 rozdz. XIII) Komisja stwierdza, że Wydział Oświaty i Kultury posiada osobne Biuro Komisji Teatralnej.

W protokole zaś przesłanym Magistratowi Województwo (str. 7 roz. VII) decyduje:

„Wzywam Magistrat do skasowania oddzielnego biura Komisji Teatralnej i włączenia go do oddziału Kultury i Oświaty Pozaszkolnej”.

Więc co to znaczy: czy Zarząd Miasta ma się z prawdą czy też Województwo miało halucynacje i widziało to czego nie było, (o co je akurat zupełnie nie posiadamy).

wrażenie. — Czysty dochód przeznaczony na inowienie kościoła.

— Uruchomić więcej 1. 4. i 11-tek.

W związku z obecną zmianą atmosfery czna, w godzinach porannych tramwaje linii 1, 4 i 11 są tak przepelnione ucząca się młodzieżą i robotnikami, że zachodzi obawa o nieszcześliwy wypadek.

Czytelnicy zwracają się do nas z prośbą abyśmy za pośrednictwem pism zwrócili uwagę Dyrekcji Tramwajów Miejskich aby w

wyżej rzeczonych godzinach uruchomione były dodatki i aby tramwaje do godziny 9 rano puszczane były w zwiększonej liczbie. (pap)

— Ożywienie na rynku włókienniczym w Łodzi.

W ostatnich dniach przybyło wielu kupców z Małopolski i Warszawy do Łodzi przy czym transakcje dokonywano przeważnie przy 50 proc. gotówkowym pokrywaniu na leżności, na reszcie wystawiano „krotka wola” (pap)

— Zebranie bezrobotnych u Handlowców Polskich.

W czwartek, dnia 22 bm. o godz. 6.30 wieczorem odbędzie się w Związku Zawodowym Handlowców Polskich (Piotrkowska 108) zebranie bezrobotnych członków Związku i wprowadzonych przez nich niezrzeszonych bezrobotnych pracowników umysłowych.

— Banda usypiaczy na gościnnych występach.

W przedziale trzeciej klasy pociągu Warszawa—Łódź, jechała w dniu wczorajszym Leokadja Tomaszewska zamieszkała w Warszawie przy ulicy Alojzego 45, która wiozła ze sobą znacznie większą sumę pieniędzy.

Na odcinku Domaniewice—Stryków, przy siadł się do Tomaszewskiej, jakiś osobnik z którym warszawianka wszczęła rozmowę, i więcej niczego nie pamięta. Dopiero o godzinie 8 wieczorem, gdy dyżurny kolejarz sprzątał wagony zauważył on w przedziale III-ciej klasy jakąś panienkę pogrążoną we śnie którą zdołał ocucić lekarz stacji.

Okazało się, że Tomaszewska padła ofiarą pomysłowej bandy usypiaczy, członek której za pomocą narkotyku skradł jej około 3,000 złotych.

Ponieważ wypadki uspienia zdarzają się w Okr. Łódzkim coraz częściej, Urząd Śledczy ma zamiar uruchomić specjalną brygadę wywiadców kolejowych, którzy w każdej chwili będą mieli prawo rewidowania wszystkich podróźnych. (pap)

— Uchwała Zarządu Kasy Chorych w sprawie p. Szustera.

Na posiedzeniu Zarządu Kasy Chorych w dniu 20 bm. jednym z punktów porządku dziennego była prośba wice-dyrektora inż. Szustera, wniesiona w związku z zamieszczonymi w naszym piśmie zarzutami. W prośbie tej p. inż. Szuster domagał się wytoczenia mu dochodzenia dyscyplinarnego.

W sprawie tej zapadła uchwała tej treści: „Nie znajdując nic niewłaściwego w postępowaniu p. wice-dyrektora Szustera, — Zarząd Kasy odmawia prośbie jego o przekazanie sprawy komisji dyscyplinarnej“.

Z powodu braku miejsca komentarze zmuszeni jesteśmy odłożyć do numeru jutrzejszego. (Red.)

— Otwarcie językowych Kursów Kobiecych w Polskiej Y. M. C. A.

Z dniem 19-go października rozpoczęły się kursy angielskie, francuskie i niemieckie dla kobiet w lokalu Gimnazjum p. Skrypkowskiej i p. Majchrzakówny Sienkiewicza 37. Lekcje angielskiego udziela rodowita Angielka p. Geselle, francuskiego p. Prigont i niemieckiego p. Schultz.

Opiata wynosi 5 zł wpisowe i 12 zł miesięcznie zapisy kandydatek przyjmuje się w lokalu Polskiej Y. M. C. A. Piotrkowska 89 codziennie od 6—9 wieczór

Teatr i sztuka

— Teatr Miejski.

Dziś po raz drugi potężny dramat poetycki Zygmunta Krasińskiego „Nieboska Komedja”. Dochód przeznaczony na rzecz Obrony Kresów Zachodnich. Bilety do 5 popołudniu w kasie zamawiać, później w kasie dziennej.

Jutro po cenach niższych (zrzeszeniowych) barwna, sensacyjna komedja A. Savoir-Poznańskiego „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”, w akcie III-cim kabaret rosyjski: śpiew solowy („Wieczorny Dzwon” i „Kosmary”), tańce i kuplety.

— Teatr Popularny.

Dziś, w czwartek, dnia 22-go bm. o godz. 8,15 wiecz. po cenach niższych do połowy od 50—150 gr. świetna sztuka M. Szutkiewicza „Kula u nogi”.

Jutro tj. w piątek dn. 23-go bm. „Kula u nogi” Szutkiewicza. Kasa czynna od godz. 12-3 i od 5-10 w gmachu teatru — Ogrodowa 18.

— Koncert Wagnerowski.

Niezmiernie interesująco zapowiada się niedzielny koncert popołudniowy, który poświęcony zostanie twórczości Ryszarda Wagnera. Nasza orkiestra Filharmoniczna w pełnym komplecie odegra utwory tego wielkiego kompozytora pod dyrekcją Bronisława Szulca, a jako solistka wystąpi Małtyda Polńska-Lewicka, znakomita primadonna Opery Warszawskiej. Ceny biletów najprzystępniejsze, gdyż kosztują tylko od 1 zł do 4 zł.

— Odłożenie koncertu Eriki Morini.

Otrzymałyśmy depeszę, że Erika Morini zachorowała i wobec tego tournée jej w Polsce zostaje odłożone do grudnia. Kasa zwraca pieniądze za nabytą biletą.

Kredyty budowlane dla m. Łodzi.

DEFINITYWNE PRYZNANE SUMY PRZEZ BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

Dzięki energicznym a mozolnym staraniom Magistratu, Komite Rozbudowy Miasta otrzymał w tych dniach od Banku Gospodarstwa Krajowego wykaz kredytów budowlanych, przyznanych w r. b.

Wykaz ten podaliśmy niżej:

1) Spółdzielnia Urzędników Skarbowych z 600,000, 2) Kurja Biskupia z 40,000, 3) Pawłowscy K. i W. z 4,000, 4) Gajewicz Józef z 25,000, 5) T—wo „Lokator” z 200,000, 6) Zgromadzenie Ks. Salezjanów z 100,000, 7) Sułkowscy Wł. i St. z 185,000, 8) Fitze Br. i Marja z 12,000, 9) Tyller Izrael z 125,000, 10) Klub Wincenty i Marja z 35,000, 11) Krumholcwie Moszek i Marja z 60,000, 12) Ma der Franciszek z 13,500, 13) Urban Lucjan i A. z 7,000, 14) Brzozowski Kazimierz z 8,000, 15) Pawlak Stefan i A. z 36,000, 16) Gmina m. Łodzi z 207,000, 17) Sp. T—wo Bud. Domów dla Oficerów z 174,000, 18) Hochstein Ok. i H. z 90,000, 19) Fuchs Ignacy z 36,000, 20) Hentschke Al. z 50,000, 21) Berger Wolf i Sura z 36,000, 22) Wojciechowski Czesław z 25,000, 23) Adler Jozek i Chana z 16,000, 24) Trapczyński Władysław z 75,000, 25) Szymczak Wł. i L. z 7,000, 26) Cywiński Stefan z 8,000, 27) Urząd Starszych Zgrom. Kupców z 174,000, 28) Zmigród i S—ka z 50,000, 29) Łapacz Józef z 5,500, 30) Tyller

Izrael i Sura z 35,000, 31) Tyller Izrael i Sura z 40,000, 32) Engel Berek i Marja z 45,000, 33) Bialer Tobiasz i Arch z 37,000, 34) T—wo Akc. Wyrobów Bawełnianych z 85,000, 35) Hillebrand Zenon i Leon z 18,000, 36) Chyrzyński Stan. i M. z 8,000, 37) Sliwiński Zygmunt z 1,500, 38) Gałęziewscy J. i A. z 6,000, 39) Wawszczak Stanisław z 8,000, 40) Pruszyński D. i M. z 40,000, 41) Pińczowski M. i Ch. z 35,000, 42) Mejslingowie K. i M. z 16,000, 43) Grzelewski Andrzej z 18,000, 44) Wentel St. i M. z 2,000, 45) Zimowski Aleksy i Wacław z 15,000, 46) Daberhutowa Bron. z 42,000, 47) Pryne Moszek z 67,000, 48) Heineman J. i Ida z 6,400, 49) Kupis Franciszek z 12,000. Razem z 2,939,400.

Ogólna suma rozpatrzonych dotychczas przez Komitet Rozbudowy Miasta podań wynosi 118, na które przyznano zasadniczo pożyczek na sumę z 5,881,227. — Z tego przesłano już do Banku Gospodarstwa Krajowego wniosków do definitywnego zatwierdzenia na sumę z 4,626,000. Ponieważ — jak wspomniano wyżej — Bank Gospodarstwa Krajowego uwzględnił podań na sumę z 2,939,400, — przeto w odsetkach stosunek pożyczek dotychczas uwzględnionych do przesłanych wyraża się cyfrą około 65, t. j. dwie trzecie.

W przededniu złożenia zwłok „Nieznanego Żołnierza w Warszawie”.

JAK ŁÓDŹ UCZCI PAMIĘĆ „NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA”.

Dnia 2 listopada rb. przedstawiciele Rządu i całego społeczeństwa polskiego uczczą w stolicy pamięć „Nieznanego Żołnierza” symbolicznym aktem złożenia do grobowca zwłok nieznanego żołnierza z pobojuiska bohaterskich walk. Z rozkazu Ministra Spraw Wojskowych Dow. Okr. Korp. IV. podjęło się organizacji wojskowej uroczystości w tym dniu w Łodzi. Gen. Jung w głębokim przekonaniu, iż w dniu tym zespolić należy duszę i serce całego społeczeństwa łódzkiego, zaprosił przedstawicieli wszystkich sfer, celem omówienia programu tej uroczystości w Łodzi. Na przewodniczącego powołano J. E. Ks. Bisk. W. Tymienieckiego, który na asesorów zaprosił pp. Dr. B. Fichnę — Prez. Rady Miejskiej, oraz G. Geyera, przedstawiciela przemysłowców łódzkich, zaś na sekretarza dyr. K. Tomaszewskiego. Pułk. Iwanowski, Szef Szt., zapoznał obecnych z programem uroczystości oraz przedstawił program łódzki, dostosowany odpowiednio do ram programu stolicy. W dniu 2 listopada odbędzie się nabożeństwo wszystkich wyznań. Po nabożeństwie delegacje wszystkich Zrzeszeń i Związków

społecznych ustawią się ze sztandarami za płytą „Nieznanego Żołnierza”, nad którą o godz. 12,20 przemówi Dow. Korp. Gen. Jung. O godz. 12,30 w czasie składania wieńca, odezwą się syreny fabryczne i na dwie minuty zamrze wszelki ruch na ulicach miasta, w celu skupienia wszystkich umysłów w niemych hołdzie dla bohaterstwa nieznanych żołnierzy, którzy życiem przypiętowali miłość Ojczyzny. W dyskusji, która rozwinęła się nad składem osobistym Komitetu Obchodowego oraz programem uroczystości brali udział: Dr. Fichna, Ppułk. rez. Dienstl—Dąbrowa, wice-woj. Łyszkowski, pp. Płóski, Piechotkówna, adw. Biłyk, Piątkowski adw. Jasiński. Uchwalono wezwać organizację, by złożyła ofiary na Sierociniec żołnierski, a wzamian za nie otrzymały w adjutanturze D. O. K. IV szarfy, które opatrzone nazwą organizacji dołączone będą do wieńca, położonego w imieniu Armii Polskiej.

Biuro Komitetu mieści się przy ul. Pomorskiej Nr. 18, w kanc. Rady Miejskiej. Zamówienia na szarfy przyjmuje Adjutantura D. O. K. IV — Al. Kościuszki 4.

Bezrobotni a kwestja mieszkaniowa.

DELEGACJA CHRZ. ZW. ZAW. U P. WOJEWODY.

W dniu wczorajszym udała się do p. Wojewody delegacja Chrz. Zw. Zaw. na czele z prezesem Zarządu Głównego Chrz. Zw. Zaw. Rob. Przem., Włókn., p. radnym A. Cyrańskim i Sekretarzem Generalnym p. H. Piechotkówną. Delegacja przedstawiwszy ciężkie położenie robotników, pracujących od 2—3 dni w tygodniu i bezrobotnych, zwróciła się z petycją, aby województwo wszczęło kroki celem wstrzymania przez władze powołane wyroków sądowych, skazujących sze-

rokie rzesze robotnicze, znajdujące się w niedzi i przymierające głodem, na eksmisję. Delegację przyjął wice-wojewoda p. Łyszkowski, który oświadczył, iż uczyni wszystko aby wyroki sądowe, skazujące w tak ciężkich chwilach robotników na bezdomność, były wstrzymane. Memorjał złożony Władzom Wojewódzkim przez delegację Chrz. Zw. Zaw. wraz z swoją opinią przesłał do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

— Z Miejskiej Galerii Sztuki.

Dzisiejszy „Czwartek Literacki”, zarówno ze względu na temat „Niekobiecość dzisiejszej kobiety” i jak osobę prelegenta, znanego autora „Dramatu Kaliny”, „Balwierza Zakochanego” i innych, wywołał duże zainteresowanie wśród inteligencji naszego miasta, żywo pamiętającej jeszcze pełen subtelnej ironii odczyt tegoż prelegenta „O współczesnej moralności towarzyskiej”.

List do Redakcji.

Z Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia otrzymałyśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie.

Do

Redakcji „Rozwoju” w miejscu.

W związku z wzmianką Polskiej Agencji

cji Prasowej (PAP) w Nr. 267 pisma „Rozwój” z dnia 29 września 1925 r. Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Łodzi stwierdza, iż:

1) nieprawdą jest, że przy protokularnym obliczaniu stanu kasy stwierdzono brak 50 zł., które później wręczyła żona p. Dietricha. Prawdą natomiast jest, że stan kasy sprawdzono w obecności kierownika O.B. przedstawiciela P.P., księgowego p. Koniecznego, oraz zastępcy kasjera, którzy swym podpisem poświadczyli, że stan kasy znaleźli w całym kowitym porządku:

2) nieprawdą jest, że księgowy Konieczny Ludwik (a nie, jak mylnie, podano, Skonieczny) sprzeciwił się, by p. Dietrich pracował nadal, gdyż p. Konieczny jest jedynie księgowym i jako taki nie może wydawać dyktando spozycji administracyjnych, do których są powołani jedynie przewodniczący Z.O.F.B. i kierownik Biura.

P. Dietrich przedstawił urzędowi zaświadczenie doktora, które w zupełności usprawiedliwiło nieobecność jego w ciągu dwu dni w biurze powodu ciężkiego ataku kolki żółciowej i z tej przyczyną w myśl polecenia Dyrekcji F.B. w Warszawie zostało natychmiast zawieszenie p. Dietricha w czynnościach czynnych.

Przewodniczący Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia
(-) W. Kuliczkowski.
Łódź, dnia 1 października 1925 r.

ZE SREBRNEGO EKRANU.

— „Odeon” „Człowiek na komecie”.

Na czoło wyświetlanych w tym tygodniu filmów na pierwszy plan wysuwa się obraz wyświetlany w kinoteatrze „Odeon” pt. „Człowiek na komecie” z niezrównanym Lucjanem Albertino w roli głównej. Tytuł obrazu wprowadzie nie dość widza, ale pod względem treści, gry artystów i pomysłowej inscenizacji zaliczany „Człowiek na komecie” do

złotej serii filmów amerykańskich.

Bożyszcze nowego świata Albertini przechodzi w obrazie tym samego siebie swymi karkołomnymi i niebezpiecznymi sztuczkami trzyma widza w ciągłym napięciu. Film ten bez wątpienia przewyższa wyświetlanego niedawno „Żelaznego człowieka” i spotkał się z szczególnym uznaniem przepelnionej na premierze widowni.

W nadprogramie jak zwykle rozkoszny Harold Lloyd w obrazie „Kuba Rozpruwacz” rozbawia do łez publiczność.

II URZĄD SKARBOWY. PODATKÓW I OPŁAT SKARBOWYCH W ŁODZI.

Łódź, dnia 21 października 1925 roku.

OCŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszem do ogólnej wiadomości, że na pokrycie za letnich podatków i opłat skarbowych odbędzie się publiczne licytacje ruchomości zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników dnia 29 października 1925 roku między g. 10 rano a 4 po poł.

- | | | |
|--|--|---|
| 1) Obieżyński Jakób, Cegielniana 63, zegar, kanapa, kontuar i półki. | 14) Cierach Helena, Składowa 31, worek grochu i 2 worki maki. | 29) Nowak Mordka, Wschodnia 56, meble. |
| 2) Adler Józef, Moniuszki 5, 3 szt. towaru półwełn. | 15) Zabrocki Ant. Traugutta 6, fortepian i 30 stolików. | 30) Pomeranc S. Wschodnia 25, meble i zegar. |
| 3) B-cia Bornstein, Piotrkowska 122 żyran dol. | 16) Bieżyński, Rozenblatt i S-ka, Zagainikowa 21, 4 maszyny | 31) Tenenbaum M. J. Al. I Maja 8, 3 maszyny do wyrobu gilz. |
| 4) Rajtberger G. Narutowicza 32, 150 kg. farby olejnej. | 17) Grynberg Hersz, Piotrkowska 120, bufet, lustro, 2 stoliki. | 32) Fajertag M. Zawadzka 1, 10 par obuwia. |
| 5) Fufterman Fiszal, Piotrkowska 28, 20 par kap pluszowych. | 18) Moszkowicz I. M. Narutowicza 56, meble. | 33) Fajgenbaum Ch., W. Piotrk., 27, meble. |
| 6) Monat i Peter, Cegielniana 38, 150 metr. towaru bawełn. | 19) Brzeziński L. Narutowicza 29, meble. | 34) Monat L. Cegielniana 38, 30 szt. towaru |
| 7) Ertheim i Perkis, Piotrkowska 30-32, 30 x 30 metr. tow. półwełn. meble i maszyna do szycia. | 20) Urbajtel Sz. M. Piotrkowska 42, 12 szt. towaru wełn. | 35) Pytowski M. Piotrkowska 20, 15 szt. towaru firank. |
| 8) Helfgott F. Sz. Piotrkowska 22, meble i zegar. | 21) Moszenberg Samuel, Piotrkowska 42, 6 bel papieru kajet. i nóż do kraj. | 36) Skulski P. i Gliklich, Cegielniana 59, meble i zegar. |
| 9) Goldman Ch. Cegielniana 33, 100 kg. farby, Bursztyn B. Północna 12, kredens. | 22) Weingarten Salomon, Piotrkowska 55, 8 szt. towaru. | 37) Chęciński H. Wschodnia 43, 15 paczek przedzwy. |
| 10) B-cia Przybyszewicz, Pańska 52, maszyna tkacka, 2 wagi, i meble. | 23) Reichman, Cygler i S-ka, Piotrkowska 58, 75 chustek i 14 szt. towaru. | 38) Parczewski Ch. M. Wschodnia 34, meble i zegar. |
| 11) Thomas i Rubinsztajn, Piotrkowska 85, 2 biurka, maszyna do pisania. | 24) Berenbaum Sz., Zielona 57, meble. | 39) Rotberg B-cia, Wschodnia 31, 20 szt. towaru. |
| 12) Dudkiewicz N. Pańska 34, meble, zegar, 4 kołdry i chustka. | 25) Hummer Izrael, Wschodnia 74, meble. | 40) Szykier M. Lipowa 50, 1500 desek sosnowych. |
| 13) Dziubiński Ant. Pańska 41, 10 par obuwia. | 26) Braitstein Rubin, Zakatna 23, meble i lichtarze. | 41) Openheim i Adler, Zachodnia 70, 3 warsztaty tkackie. |
| | 27) Openheim B-cia i S-ka, Cegielniana 39, meble i pianino. | 42) Leszczyński, Globus i S-ka, Piotr. 37, 20 szt. towaru bawełn. |
| | 28) Wysocki Moszek, Cegielniana 17, meble | 43) Przybyszewicz B-cia, Pańska 52, 3 tkackie warsztaty. |
| | | 44) Finster i Kichler, Zakatna 79, pianino. |

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu: w. z. (-) SOBIERAJ.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

PRACOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH:

F. Dębowski, Piotrkowska 186.

SKŁADY WIN I WÓDEK:

St. Keczmarek, Przejazd 51.

SKŁAD INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH:

Boniewicz, Targowa 38.

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO-JUBILERSKI:

Placek, Brzezińska 10.

KWIACIARNIE ARTYSTYCZNE:

Salwa, Narutowicza 27.

SKŁAD SZYB:

Olejniczak, Główna 14.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Majeranowski, Piotrkowska 132.

REPERACJE SAMOCHODÓW:

Nowo-Zarzevska 44, tel. 30-27.

ZAKŁADY GRAWERSKIE:

Szczepański, Narutowicza 89.

TRALNIE CHEMICZNE:

Cebula, Piotrkowska 116.

ZAKŁAD FORTIEPIANÓW:

Grzegorzewski, Piotrkowska 117.

KRAWCY:

Kolubiński, Przejazd 14.

Królikowski, Przejazd 16.

BROWARY:

Lorentz, Przejazd 75.

WYTÓRNIĘ STOLARSKIE:

Kruk, Przejazd 84.

MLECZARNIE:

Szantyr, Przejazd 52.

Zajączkowski, Przejazd 86.

SKŁADY PAPIERU:

Janczewski, Kilińskiego 118.

SKŁADY APTECZNE:

Spiess i Syn, Piotrkowska 107.

SKŁADY MANUFAKTURY:

Ende, Piotrkowska 108.

SKŁADY MEBLI:

Romiszowski, Piotrkowska 116.

FABRYKA WAPNI:

Maciaszczyk, Przejazd 31.

ZDUNI:

Bujalski, Przejazd 47.

SKLEPY RZEZNICZE:

Dorabialski, Przejazd 48.

Siemiński, Wodna 21.

Glapiński, Gubernatorska 34.

TOWARY LOKCIOWE:

Brzezińska, Andrzeja 4.

SKŁAD WIN, WÓDEK I DELIKATESÓW:

Stadnicki, Andrzeja 4.

APTEKI:

Bartoszewski, Piotrkowska róg Andrzeja.

HANDEL ZIEMIOPŁODAMI:

Lubiński, spółka akc., Sienkiewicza 40.

RESTAURACJE:

Kiełbasiński, Przejazd 85.

FELCZERZY:

Winkler, Targowa 10.

SKLEPY GALANTERYJNE:

Janiszewska, Przejazd 16.

Stefańska, Wólczańska 129.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Lisiecki, Kilińskiego 93.

Pietrzycki, Przejazd 35.

Zeltman, Przejazd 46.

Piotrkowska, Przędzalniana 15.

ZAKŁADY POGRZEBOWE I WYNAJEM KARET:

Hage, Przędzalniana 41.

PRACOWNIE GRUWIA:

Wojkowski, Targowa 12.

Kłopocki, Zakatna 68.

Pawelec, Zielona 7.

Ziss Nawrot 66.

Bednarek, Nawrot 97.

Marcinkowski, Rokocińska 49.

PIWIARNIE:

Sliwiński, Kilińskiego 64.

FABRYKA MYDŁA:

Luszczak, Przejazd 96.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejako trudno związać koniec z końcem niejednym z nas nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy listę firm, czysto polskich, rzemieślników, selekcję — ogólnie producentów, nabywając u których jako z pierwszego źródła oszczędzamy pieniądze. A z tych groszy oszczędzamy na siebie i na swoich. Pomagajmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłaszających powyżej a przetrzymamy i tej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

Drukarnia Akcydensowa

„ROZWOJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące
w zakres drukarstwa, jak to:
blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników
Ceny bardzo przystępne.
Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

Palta 5057
damskie
68—58—48.—
ubierane futrem
95—78.—

Modele

w dużym wyborze
tanie

Szmechel i Rozner Sp. Akc.
Piotrkowska 100 i 160.

Sensacyjna nowość. Ma raty

Wyroby futrzane (damskie i męskie)
w wielkim wyborze jak również skóry. Proszę się przekonać. Przyjmowanie przeróbek i reperacji na dogodnych warunkach.
I. Szwareman, DZIELNA 41.
(parter w podw.) 5023

LECZNICA

dla przychodzących chorych oraz

gabinet dentystyczny

przy ul. Konstantynowskiej róg Zachodniej
(wejście od ul. Zachodniej 27) tel. 16-44

Przyjmują następujący lekarze:

Dr. dr. Bronkowski, J. Dobrowolski, K. Dobrowolski, Erdman, Gołc, Gajenczyk, Jastrzębski, Koliński, Kalisz, Kniehowiecki, Kołudzki, Misjon, Pogorzelski, Schwanke, Smoleński, Trawicki i lekarz-dentysta Goebel.

Elektroterapia, leczenie lampą kwarcową, badania i leczenie promieniami Rentgena, Wszelkie analizy lekarskie (mocz, płociny krwi i t. d.)
Wizyty na miejscu. 5039-



Józef

Grzegorzewski

Piotrkowska 117,
tel. 38-40.

Wielki wybór fortepianów i pianin
pierwszorzędnych światowych firm
Sprzedaż na dogodnych warunkach.
Wynajem na wieczory i miesięcznie.
Strojenie, reperacje i przewozy
instrumentów. 517-

Szkoła tańca W. LIPINSKIEGO

Ewangelicka 17, 3 p.

organizuje SPECJALNE KURSY DLA GRUP ROBOTNICZYCH
na wyjątkowo dogodnych warunkach algowych. Zapisy codziennie
od 12 — 8 w. 5012

Wytwórnia „SKAŁA”

Gilz

wyrabia gilzy z oryginalnej bibułki „Arabja”. Zawsze sędzieli
Aleja Kościuszki 41. A. Piwowarski. 5009

Różne:

Z powodu zmiany interesu odstąpię sklep rzeźniczy z warsztatem i mieszkaniami oraz resztkami mało używaną. Piotrkowska Nr. 209. 2503-4

Oddam dziewczynkę tygodniową nie chrzczonej Aleksandrowska 25 m. 16 i piętro 2501-1

Sklep rzeźniczy z warsztatem 3 pokoje z kuchnią i mieszkaniami wygodnymi w centrum miasta odstąpię. Wiadomość Przejazd Nr. 8, w dozory 2504-4

Poszukuje dwie panie lub 2-3 młodszych uczniów na mieszkanie (bez utrzymania). Oferty do Rozwoju pod „L. K.” 2285-4

Potrzebna jest służąca do wszystkiego starsza z rekomendacją. Zgłaszać się Plac Wolności 5, m. 1. 2500-1

A kuszerka Pinikowa przyjmuje zamówienia pań. Piotrkowska 132, m. 14. 2276-8

A kuszer Dr. Chylewski Główna 51, 5-7 wiecz. Ceny uczniowskie. 2279-18

Zawiada. iam panów szewców z iż prowadzę wyrób cholewek przez syna mego wyspecjalizowanego w firmach pierwszorzędnych z własnych i powierzonych materiałów, Andrzeja 24 Janiec. Ceny najniższe. 2287-2

STUDENT udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków, Kilińskiego 98—druga brama, godzina 7. 2297-1

Zgubione dokumenty

Grochowina Erich Fridrich zgubił kartę rejestr. r. 1885, wydaną przez Komisję Przejądową miejsce zam. Łódź, ul. Wyszka 28. 2284-1

Koziowski Stanisław zgubił paszport niemiecki, książeczkę wojskową oraz legitymację Z. Z. K. wyd. w Łodzi. 2296-2

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów
Gabinet Rentgena i światłoleczenia
Piotrkowska 144 róg, Ewangelicka 2. Godz. przyjęć od 9-2 i 6-8. dni pań 5-6
Telefon 28-45 2296

Piwo szamotowe

Różnych kolorów i deseni
oraz kuchnie przenośne.

Marysińska 10

W. OSIŃSKI

Dotarł tramw. Nr 1. (5005)

Wiertarka

Wiertarka, 2 „szlanetszpulmaszyn” 1 „szpulmaszyna” 10 wrzecion dla połączeni, i nawiacz Baumstahl! „Flaschenzug” do sprzedania Łódź, ulica Główna 11 warsztat. 2298-

Pracownia swetrów

Przyjmuje zamówienia wszelkiego rodzaju swetry, reformy i t. d. Wybór nosz. fasonu nie trac. Łódź, Zawiszy 2, Falby (Bałuty). 5035-3

U swojego dla swoich. Uwaga. Szłyby naród.
Dawniej Drewnowska Nr. 55.

Chrześc. Wytwórnia Obuwia

Łódź, (Bałucki Rynek) Łagiewnicka 23,

Cała Łódź i okolice wiedzą, kto chce buta mieć zgrabnego by solidnie był zrobiony, niech spieszy do szewca Gordonia będzie zadowolony, a jak jesteś nie bogaty to możesz dostać i na raty

Nadszedł transport butów roboczych w cenie 30 zł. i buty na krzywe prawidło w cenie 45 zł, buty filc. w cenie 25.

Z poważaniem

5008-

Majster Cechowy M. GORDON.



Obwieszczenie.

Magistrat m. Łodzi podaje niniejszem do wiadomości, że bieżące listy płatników **PODATKU MAJĄTKOWEGO** od dnia 20 b. m. w myśl art. 44 ustawy z dnia 11.8.1923 roku o podatku majątkowym (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 746) wyłożone będą na przeciąg 4 tygodni w biurze Wydziału Podatkowego, Pl. Wolności Nr 2, pokój Nr 5.

Osoby interesowane mogą przejrzeć powyższe listy w powyższym wymienionym lokalu w godz. od 10 do 12 i pół codz.

Łódź, dnia 15 października 1925 r.

Magistrat m. Łodzi

Prezydent W. Groszkowski.

Zawodu. Wydziału Podatk.

(-) Kul. mowicz.

5032-

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

25 proc. taniej poleca fabryczny skład swetrów. ul. Zielona 11. 2285-4

Futro sprzedam oposowe z kołnierzem karakułowym. Cena 260 zł. Kilińskiego 162 skł. apteczny 2289-3

Samochód 4 osob. w dobrym stanie marki „Komnik” Wiadomość Suwalska 10 m. 8. 2288-5

Sroda zima uszczelniające okna gumowana taśma papierowa K. Bogusławska Andrzej 3. Nadszedł transport oleodruków. 2291-5

Kupię fokowe palto lub długą marynarkę 6-go Sierpnia 41 m. 2 od 12-5. 2505-2

Byle zaraz sprzedam różne meble Karola 10 m, 6 Zastac od 3 po poł: 2506-2

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr., za tekstem 5 gr., zwykłe 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr., za wiersz milimetrowy lub jego miejsca. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia samiejscowe 50 proc. drożej, nagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście rozdzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 lamów Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgiersu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adr. w „Rozwoju” 3.50; miesięcznie — 50.— zł